Numer dzisiejszy 20 stron z dodatkiem ilustr. kosztuje 30 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 79. — —

Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Dziś 20 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9031. *Lwów, poniedziałek 4 listopada 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Wikwintne pokoje do śniadań i restauracje poleca F-a „Zakopane“, ul. Akademicka 24.

Marsz. Daszyński zaproszony na Zamek.

Dzisiaj w południe odbędzie konferencję z Prezydentem Rzeczypospolitej. - Tłumny zjazd specjalnych korespondentów dzienników zagranicznych w Warszawie. - Wyczekująca postawa Centrolewu. - Marszałek Piłsudski wygłosi mowę w Senacie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 2. listopada. (Z) Dziś o godz. 7 wieczór kpt. Suszyński z adjutantury Prezydenta Rzplitej przybył do gmachu Sejmu i został przyjęty przez Marsz. Daszyńskiego. Kpt. Suszyński oświadczył Marsz. Daszyńskiemu, że zaproszony jest na niedzielę na godz. 12 w południe do p. Prezydenta Rzplitej na Zamek.

Jeszcze o czwartkowym incydencie w hallu sejmowym.

Warszawa 2. listopada. (Z) Po czwartkowym incydencie ujawnione zostały niektóre szczegóły, które rzucają pewne światło na tło zatargu. Mianowicie komendant straży marszałkowskiej w Sejmie, p. Roman Sawicki oświadczył:

— Jestem za dobrze zbudowany fizycznie na to, ażeby ktokolwiek mógł do Sejmu wtargnąć w czasie mojej obecności przemocą. Oficerowie weszli bardzo grzecznie i spokojnie. Było to tak: Najpierw przybyło trzech oficerów, pułkownik, major i kapitan wedle starszeństwa. Widząc przed sobą oficerów, nie śmiałem ich zatrzymywać, a kiedy zjawiła się nowa garstka oficerów, zbliżyłem się do nich, zasalutowałem i zapytałem:

— Przepraszam, a panowie do kogo?

— My do Sejmu — brzmiała uprzejma odpowiedź — chcieliśmy się widzieć z posłem Kocem albo z posłem Polakiewiczem.

— W takim razie panowie zaczekają, połączę się telefonicznie i zawiadomię panów posłów. Niestety, w klubie BB. nie było nikogo. Zadzwoniłem do bufetu, również nie było, połączyłem się z sekretarzem klubu BB, lecz ten nie był poinformowany o wizycie oficerów. Tymczasem zaczęły przybywać nowe grupy oficerów już liczniejsze, razem przybyło około 120. Wówczas domyśliłem, że ma przybyć do Sejmu Marsz. Piłsudski i że oficerowie chcą mu zgotować owację.

— A czy nie zatrzymał pan oficerów?

— Jakże miałem zatrzymywać, skoro zrozumiałem, że oficerowie przyszli na powitanie Marsz. Piłsudskiego, zresztą żaden z oficerów nie usiłował wejść na salę posiedzeń.



Odpowiedni nożyk jest najważniejszą rzeczą przy goleniu— nożyki Gillette są wykonane z najlepszej stali angielskiej.

Miej zawsze zapas nożyków Gillette.

Gillette

Oficerowie wezwani do komendy miasta.

DLA USTALENIA PRZYCZYNY ZBIOROWEJ WIZYTY W SEJMIE.

Warszawa, 2. listopada. (Z). Komenda miasta wskutek polecenia władz wyższych **ustaliła nazwiska oficerów, którzy w ub. czwartek byli obecni w przedsionku sejmowym.** Oficerowie ci byli w dniu wczorajszym **wezwani do komendy miasta dla ustalenia przyczyny, dla której udali się do Sejmu.**

Komunikat kancelarji sejmowej, jakoby oficerowie wdarli się przemocą do przedsionka Sejmu, nie odpowiada prawdzie, żaden bowiem z oficerów przemocą do Sejmu się nie wdzierał.

Dochodzenie stwierdziło dalej, że żaden z oficerów nie miał zamiaru zakłócać normalnych obrad Sejmu i zachowaniem swojem nie dał żadnych powodów do takich przypuszczeń.

Wyniki dochodzenia.

Warszawa 2. listopada. (Tel. G. P.) Na skutek polecenia ministerstwa spraw wojskowych, komenda miasta przeprowadza dochodzenie wśród oficerów, którzy w ubiegły czwartek przybyli do Sejmu. Wyniki tego dochodzenia są następujące:

Z powodu świąt, nie wszyscy oficerowie, którzy w ubiegły czwartek byli w Sejmie, są w Warszawie obecni. Nie wszyscy więc mogą być przesłuchani. W każdym bądź razie dochodzenie stwierdziło, iż liczba obecnych w Sejmie oficerów nieprzekracza 60-ciu.

NOWE OKŁADY PRZECIW ISCHIASOWI!

Oryginalna Piszczańska metoda lecznicza. Ischias jest schorzeniem głównego nerwu dolnych kończyn. Dla usunięcia cierpień poleca lekarz domowy 30 okładów zapomocą Piszczańskich „GAMMA-KOMPRESSE“, a mianowicie starczy jeden „KOMPRESS“ dla 30-krotnego zastosowania.

Dla całej nogi potrzeba 3 „KOMPRESSE“

Główny skład i bezpł. inform. ustnie: **Apteka Piotra Mikolascha Lwów Tel. 16—17.**

pisemnie przez:

Biuro Piszczany dla Polski, Cieszyn.

* * *

Lwów, 3. listopada.

Z dniem 1. listopada wydawnictwo „Gazety Porannej" przeszło w nowe ręce. Często wypadek taki jest jednoznaczny ze zmianą kierunku ogólnego i politycznego, zmianą niekiedy nawet zupełną i djametralną. Okoliczność powyższa nakłada na nas obowiązek złożenia bodaj w ogólnym zarysie czegoś, co nazwaćby można deklaracją programową.

Płaszczyzna ideowa „Gazety Porannej" **nie ulegnie zmianie.** A raczej z większą może konsekwencją, niż w latach ostatnich, **kontynuować będzie tradycję założycieli pisma — demokratów polskich, tradycję Romanowiczów i Rutowskich.**

Już to samo może starczyć za program — to nawiązanie do linji, która **nie przeżyła się,** która stworzywszy najwznioślejsze pomniki polskiej myśli politycznej zachowała po dziś dzień świeżość i pełną wartość swych wskazań. Ale — w imię praktycznych postulatów chwili bieżącej — trzeba ściślej sprecyzować nasze założenie ideowe w jednym kierunku.

Oto demokracja polska doby przedwojennej i późniejszej **wchodziła w skład obozu niepodległościowego.** Pracowała w szeregach, które wiódł ku Polsce Komendant **Piłsudski.** I w tych latach walk, zwątpień, zmagań i trudów była „Gazeta Poranna" jednem z tysięcy kowadeł, na których kuła się dola nasza.

Już choćby ze względu na tę przeszłość w jasnych, zdecydowanych konturach rysuje się nasz **dzisiejszy stosunek do Marszałka Piłsudskiego,** Jego obozu i współpracowników: **jest bez zastrzeżeń pozytywny.** W pierwszym rzędzie **udzielimy najzupełniejszego poparcia pracom nad zmianą konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej.** W tym duchu bowiem pomyślaną reformę ustroju uważamy za rzecz dla istnienia Państwa kapitalną, za trzecie wielkie zadanie po zdobyciu niepodległości i ustalenia granic.

Równocześnie jednak pozostajemy **pismem niezależnem,** dalekiem od wszelkich stronnictw i ich doktryn. Nie narzucając społeczeństwu poglądów, będziemy **wyrazicielami objektywnej, państwowo dojrzałej opinji.** Stąd przy całej, najżyczliwszej lojalności dla Rządów obdarzonych zaufaniem Marszałka, zachowamy **wolną rękę w rzeczowej ocenie** ich poszczególnych czynów i zamiarów. Bo ludzką rzeczą jest błądzić i obowiązkiem obywatelskim jest według najlepszej woli i intencji wskazywać omyłki.

To jest wszystko, zawarte w prostej dyrektywie: **służyć Państwu i idei pierwszego Budowniczego niepodległości naszej.**

Centrolew oczekuje wyniku

ROZMOWY MARSZ. DASZYŃSKIEGO Z PREZ. RZPLITEJ.

Warszawa, 2. listopada. (Tel. G. P.). Według informacyj z kół poselskich **przedstawiciele klubów centro-wo-lewicowych zbiorą się na naradę dopiero po wizycie Marszałka Sejmu p. Daszyńskiego na Zamku** i po posiedzeniu poszczególnych klubów, wchodzących w skład centrolewu. Posłowie chłopscy przebywają obecnie w swoich okręgach wyborczych.

Warszawa, 2 listopada. (Tel. G. P.) „Dzień Polski" notuje krążącą w kuluarach sejmowych pogłoskę, że **marsz. Daszyński nie wyznaczy terminu najbliższego posiedzenia Izby, zanim incydent czwartkowy nie będzie w myśl treści listu P. Prezydenta Rzplitej wyjaśniony.**

Marsz. Piłsudski wygłosi mowę w Senacie?

Warszawa, 2. listopada. (Tel. G. P.). „Kurjer Warszawski" notuje krążącą w Sejmie pogłoskę, że **Marszałek Piłsudski zamierza na pierwszem posiedzeniu Senatu, które odbędzie się w dn. 6. bm. wygłosić przemówienie programowe rządu w zastępstwie niedysponowanego prezesa Rady min. dr. Kaz. Świtalskiego.**

Za kłamliwe wieści

MARSZAŁEK DASZYŃSKI ODEBRAŁ KORESPONDENTOWI „IZWIESTJI" PRAWO WSTĘPU DO SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 listopada (Z) W czwartek ub. przed pierwszem posiedzeniem Sejmu kancelarja sejmowa przesłała klubowi korespondentów zagranicznych legitymacje sejmowe, uprawniające do wstępu do Sejmu, zaznaczając, że **p. Bratin, korespondent warszawski „Izwiestji" legitymacji nie otrzyma.** Równocześnie p. dyr. Pomorski poprosił prezesa klubu dziennikarzy zagranicznych **p. Barkera,** korespondenta „Timesa" o **pofatygowanie się do Sejmu celem udzielenia wyjaśnień.** P. Pomorski zwrócił p. Barkerowi **fotografję p. Bratina wyjaśniając, że odmowa udzielenia karty wstępu do Sejmu p. Bratinowi jest wynikiem wyraźnego polecenia p. Marsz. Daszyńskiego.**

PRAGNĄ PRZEKONAĆ SIĘ.

Warszawa, 2 listopada. (Tel. G. P.) Na skutek fałszywych alarmujących doniesień, jakie wysłali z Warszawy do swych pism niektórzy korespondenci zagraniczni, przybyć ma do stolicy **szereg specjalnych przedstawicieli pism zagranicznych.** Tak więc korespondenci tych pism otrzymali zawiadomienia, że przybyć mają ich koledzy redakcyjni celem niesienia pomocy w służbie informacyjnej. W dniu dzisiejszym przybył tu **szef reportażu politycznego wielkiego dziennika „Chicago Tribune" na Europę p. Stage.**

„N. W. Journal" o wypadkach ostatnich w Polsce.

MARSZ. PIŁSUDSKI ZNAJDZIE ODPOWIEDNIE WYJŚCIE Z SYTUACJI.

Wiedeń, 2. listopada (Tel. G. P.) „N. W. Journal" w artykule zatytułowanym „Namiętna wytrwałość Marszałka Piłsudskiego" przedstawia **przebieg dotychczasowej walki o reformę konstytucji w Polsce i trudne położenie,** w jakiem znalazło się obecnie państwo polskie. Autor artykułu dochodzi do wniosku, że **namiętna wytrwałość Piłsudskiego, który nie walczy z parlamentaryzmem, lecz tylko z partyjnictwem, także i w tym razie znajdzie odpowiednie wyjście z sytuacji.**

ECHA WE FRANCJI.

Paryż, 2. listopada (Tel. G. P.) Fakt nieodbycia się pierwszego posiedzenia Sejmu polskiego wywołał **szereg komentarzy w prasie francuskiej.** „Journal" i „Temps" zamieszczają artykuły poświęcone sytuacji wytworzonej w Polsce, **wstrzymują się jednak od wyrażania swej opinji.** Dzienniki podkreślają jedynie, że Polska przechodzi obecnie **poważny kryzys wewnętrzny** i że rozwiązanie sprawy spoczywa w ręku Marsz. Piłsudskiego. Socjalistyczna „Populaire" poświęciła jedynie **parę wierszy ostatnim wydarzeniom w Polsce.**

—o—

Ceremonjał złożenia listów uwierzytelniających.

P. PREZYDENTOWI RZPLITEJ PRZEZ AMBASADORA WIELKIEJ BRYTANJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. listopada. (Z). W dniu 5. listopada o godz. 12 w południe **ambasador króla Wielkiej Brytanji w Warszawie sir Wiliam Erlskine będzie przyjęty na Zamku królewskim celem złożenia p. Prezydentowi Rzplitej swoich listów uwierzytelniających** — Zgodnie z ceremonjałem udaje się **dyrektor protokołu dyplomatycznego** do ambasady angielskiej galowym powozem Prezydenta w towarzystwie adjutanta Prezydenta. W chwili, gdy ambasador wyjdzie, eskorta honorowa odda honory, trębacze odegrają fanfary, a dowodzący oficer złoży raport. **Orszak towarzyszący powozowi składa się z 4 trębaczy na białych koniach,** pół szwadronu szwoleżerów, z prawej strony powozu konny oficer dowodzący oddziałem, za nim trębacze, dalej pół szwadronu szwoleżerów. Przed wjazdem do sieni głównej na Zamku posterunek wojskowy odda honory i u drzwi powitają ambasadora dwaj adjutanci Prezydenta. Ambasador przeprowadzony zostanie przez szereg pokoji wedle ceremonjału, znajdzie się wreszcie w sali tronowej.

W sali marmurowej oczekiwać będzie p. Prezydent Rzplitej. Szef gabinetu zamelduje Prezydentowi przybycie ambasadora, poczem Prezydent **przejdzie do sali rycerskiej.** Tu stanie p. Prezydent na brzegu dywanu, rozłożonego na środku sali. Ambasador wejdzie prowadzony przez Ministra spraw zagran. i szefa protokołu, poczem Min. Zaleski **pozostawi ambasadora na środku sali, a sam zajmie miejsce na prawo od Prezydenta.** Ambasador po złożeniu ukłonów, wygłosi mowę, poczem złoży na ręce Prezydenta listy uwierzytelniające, które Prezydent odda Ministrowi spraw zagran. i wygłosi sam mowę. Po skończeniu przemówienia **Prezydent i ambasador podchodzą do siebie,** Prezydent podaje rękę ambasadorowi, poczem ambasador wita się z obecnymi ministrami. Po skończeniu ceremonjału Prezydent zaprasza ambasadora do swego gabinetu, dokąd udaje się Min. Zaleski.

—o—

KONKURS HUMANITARNY
KUPON Nr. 5.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA NIEPODLEGŁOŚCI W KIELCACH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2. listopada. (st). Dziś w nocy **wyjeżdża do Kielc min. komunikacji Kühn na odsłonięcie pomnika niepodległości,** który został ufundowany przez pracowników kolei.

STAN ZDROWIA PADEREWSKIEGO POGORSZYŁ SIĘ.

Paryż, 2. listopada (Tel. G. P.). Według doniesień z Lozanny, **stan zdrowia Ignacego Paderewskiego pogorszył się nieco.** Lekarze zabronili surowo **dopuszczania do łoża chorego wszystkich przyjaciół,** którzy codziennie przybywają do Lozanny nawet z odległych stron. Również nie doręcza się Paderewskiemu **licznych listów i depesz, przychodzących doń ze wszystkich świata. Wstęp do pokoju chorego ma tylko jego siostra pani Wilkońska.**

—o—

ZARZĄDZENIA MIN. KOMUNIKACJI NA NADCHODZĄCY OKRES ZIMOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. listopada (st). Min. komunikacji korzystając z doświadczeń poczynionych w ciągu ub. zimy, przygotowuje **szereg zarządzeń na nadchodzący okres zimowy,** aby zapobiec ewentualnym przyszłym zamieszkom na kolejach na wypadek, **gdyby sroga zima miała się w tym roku powtórzyć. Zakupiono kilkanaście nowych pługów** śnieżnych.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Nowy statut prawny dla cudzoziemców.

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWA W PARYŻU, W KTÓREJ REPREZENTOWANA BĘDZIE RÓWNIEŻ I POLSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. listopada. (Z). W dn. 5. listopada zbiera się w Paryżu **wielka międzynarodowa konferencja z udziałem przedstawicieli około 30 państw, poświęcona sprawie uchwalenia nowego statutu prawnego dla cudzoziemców.** Konferencja ta zwołana jest z inicjatywy komitetu ekonomicznego Ligi Narodów, który w swoim projekcie w wielu punktach zawiera **kolizję z przepisami prawnymi, jakie obowiązują na terenie wielu państw w stosunku do cudzoziemców, a także m. i. w Polsce.** Delegacji polskiej przewodniczy konsul generalny w Paryżu **dr. Poznański.**

Groźba przesilenia gabinetowego w Bułgarji

Wiedeń 2. listopada. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Sofji: Utajony rozłam w stronnictwach rządowych, który ujawnił się w przeciwieństwach między premjerem Liapczewem a grupą Cankowa, grozi wywołaniem ostrego przesilenia gabinetowego. Grupa Cankowa uchwaliła już przed dwoma dniami, że nie godzi się na politykę zagraniczną i wewnętrzną gabinetu Liapczewa i poleciła swemu przywódcy, by zrezygnował ze stanowiska prezydenta parlamentarnego. Premjer Liapczew zwrócił się do Cankowa z prośbą, by nie ustępował ze swego stanowiska. Decyzja ze strony Cankowa ma nastąpić w początkach przyszłego tygodnia.

Labour Party odniosła zwycięstwo

W WYBORACH DO RAD GMINNYCH.

Londyn, 2. listopada. (Tel. G. P.). **Partja pracy odniosła zwycięstwo w odbytych wczoraj wyborach do rad miejskich.** Według otrzymanych dotychczas wyników, **partja pracy zyskała 112 mandatów, tracąc 12, konserwatyści 11, tracąc 76, liberałowie 13, tracąc 29, wreszcie niezależni 16, tracąc 32.**



Nie będziemy procesowali się z Niemcami.

SZCZEGÓŁY POROZUMIENIA POLSKO - NIEMIECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 listopada. (Z) Porozumienie polsko - niemieckie podpisane w dniu 31 paźdz. w Warszawie **między min. Zaleskim a posłem Rauscherem,** poleca wraz z całym planem Younga **ratyfikację przez parlament polski i niemiecki w sprawie likwidacji majątków niemieckich,** której rząd polski na mocy układu zaniechał. Dowiadujemy się, że **Polska rezygnuje z likwidacji obszarów około 20 tys. ha i 30 objektów miejskich.** Dotychczas zlikwidowano 120 tys. ha i 1600 objektów miejskich. **W kwestji spornej obywatelstwa, gdzie wchodzi w grę około 800 wypadków, toczyć się będą nadal polubowne rozmowy w komisji polsko-niemieckiej w Warszawie, aby uniknąć ingerencji instancji międzynarodowej w tej sprawie.** Dzięki zawarciu układu warszawskiego **ulega likwidacji kilkaset tysięcy spraw i procesów z dziedziny pretensji finansowych zarówno rządu jak i osób prywatnych.** Pretensje te sięgają ogólnej wartości **półtora miljarda zł.** Konsekwencją układu będzie **zniesienie polsko - niemieckiego trybunału w Paryżu.** Co do przeprowadzenia zniesienia tego trybunału odbędą się rokowania dodatkowe między Polską a Niemcami. Sprawa odkupu przez rząd polski włości rentowych, stworzonych przez dawną komisję kolonizacyjną, została załatwiona w ten sposób, że **w razie sukcesji przez najbliższych krewnych, rząd polski dotychczas prawa odkupu nie będzie stosował.** Na 12 tys. wypadków z tej dziedziny skorzystał rząd polski **w ciągu dziesięciu lat tylko w odniesieniu do 12 sukcesyj.** Między osadnikami, którzy podlegają tym przepisom, znajdują się znani obywatele polscy oraz niemieccy. Wobec tego rząd polski kwestję prawa odkupu załatwi nie w drodze układu, lecz **w formie poinformowania rządu niemieckiego o odnośnej fuzji rządu polskiego.** Należy wreszcie zaznaczyć, że cały układ polsko - niemiecki zawarty w Warszawie, jakoteż zaniechanie likwidacji **wynikają z polecenia planu Younga.**

ECHA W WIEDNIU.

Wiedeń, 2 listopada. (Tel. G. P.). „N. Fr. Presse" w artykule wstępnym zajmuje się **sprawą układu polsko-niemieckiego w sprawie likwidacji mienia niemieckiego w Polsce i w innych ważnych dla obu państw kwestjach.** Dziennik podkreśla doniosłość tego układu ze względu na jego znaczenie dla ukształtowania się ogólnej sytuacji politycznej w Europie. Układ ten, jak pisze „N. Fr. Presse" **jest bardzo szczęśliwem uzupełnieniem wyników, osiągniętych na konferencji haskiej i przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia europejskiej polityki porozumienia.**

OLLESCHAU kuracyjne najlepsze

Tardieu utworzył gabinet.

TAK ZAPEWNIŁ PRZEDSTAWICIELI PRASY PARYSKIEJ.

Paryż 2. listopada. (Tel. G. P.) Dziś rano **odbył Tardieu narady,** zmierzające do utworzenia rządu. Tardieu przyjął **republikanów lewicowych Maginota, Fougere i Ricolfi** oraz radykała lewicowego Manaut. Wobec przedstawicieli prasy Tardieu oświadczył, iż uda mu się **utworzyć gabinet.**

Paryż, 2 listopada. (Tel. G. P.). Grupa radykałów społecznych **uchwaliła bez dyskusji wniosek, oddający hołd wysiłkom Tardieu, stwierdzając jednocześnie niemożliwość swego udziału w tworzącym się obecnie rządzie.** Grupa oświadcza, że sądzić będzie nowy rząd po jego czynach, nieuprzedzona, a kierowana jedynie troską o pomyślność, zgodną z interesami kraju i republiki.

Paryż, 2 listopada. (Tel. G. P.). Większość prasy oraz opinji **odnosi się przychylnie do Tardieu, uznając jego niezaprzeczony autorytet** oraz aprobując jego metodę prowadzenia bezpośrednich narad z poszczególnymi osobami. Dzienniki zaznaczają, że radykali nie występują zasadniczo wrogo ani przeciw Tardieu ani też wobec wysuwanych przez niego kombinacyj, przyczem podkreślają, że **Tardieu ofiarował radykałom 6 do 7 tek.** Zdaniem prasy radykali ponieśliby odpowiedzialność za ewentualne niedopuszczenie do utworzenia gabinetu akcji republikańskiej, zorjentowanego wybitnie na lewo.

BRIAND NIE ODMAWIA PRZYJĘCIA TEKI.

Paryż, 2. listopada (Tel. G. P.) Krążą pogłoski, że **wobec odmowy socjalnych radykałów, Briand nie przyjmie teki spraw zagranicznych.**

Agencja Hawasa dowiaduje się, ze źródeł miarodajnych, że **powyższe pogłoski nie odpowiadają prawdzie i że Briand bez względu na kombinacje wewnętrzno-polityczne, nie myślał nigdy o zrzeczeniu się teki spraw zagranicznych.**

Paryż, 2. listopada. (Tel. G. P.). Opuszczając pałac Elizejski Tardieu oświadczył, że **rząd jest już sformułowany.** Prawdopodobnie w skład gabinetu wejdą między innymi: Briand, Loucher, Martin i Liraine Eynac.

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

W najbliższych dniach odbędzie się premiera monumentalnego polskiego super-filmu według pozytywnej powieści Ferdynanda Goetla p. t. **Z Dnia na Dzień**
Obraz, który da się porównać tylko z największymi filmami zagranicy.

Autentyczny tekst rozmowy
Marsz. Piłsudskiego z Marsz. Sejmu Daszyńskim

OŚWIADCZENIE MIN. SKŁADKOWSKIEGO I PUŁK. BECKA.

Warszawa 2. listopada. (Tel. G. P.) Wobec rozbieżnych interpretacji rozmowy między Marszałkiem Piłsudskim a Marszałkiem Sejmu Daszyńskim, zarówno w prasie, jak i w oświadczeniach osobistych, my, generał Sławoj Składkowski, minister spraw wewnętrznych i pułkownik dyplomowany Beck, podajemy, co następuje, jako naoczni świadkowie rozmowy:

Rozmowa p. Marszałka Piłsudskiego z p. Marszałkiem Sejmu Daszyńskim, dnia 31 października 1929 roku, w apartamentach Sejmu:

Pan Marszałek Daszyński, wskazując na generała Składkowskiego i podpułkownika Becka: „Może panowie generał i pułkownik zostaną (Wskazuje na salonik).

P. Marszałek Piłsudski: Nie, Pan przekręca wszystko i dlatego wziąłem sobie dwóch świadków (krótki uścisk rąk, siadają). Słyszałem, że miał Pan jechać do Prezydenta, więc nie przychodziłem do Pana. Teraz widzę, że Pan jest tu, więc przychodzę i chcę Pana spytać, poco robi pan te hece i czy ja mam długo czekać na otwarcie Sejmu? Co znaczą te hece?

P. Marszałek Daszyński: Czy to, że tu są panowie?

P. Marszałek Piłsudski: Nie, nie to, ale to, że Pan nie otwiera posiedzenia Sejmu. Czegoż Pan go nie otwiera?

P. Marszałek Daszyński: Pod bagnetami, karabinami i szablami Izby ustawowej nie otworzę! W halu są uzbrojeni oficerowie.

P. Marszałek Piłsudski: A jak to Pan dowiedzie?

P. Marszałek Daszyński: Mówili mi to moi urzędnicy.

P. Marszałek Piłsudski: Nie mówią prawdy pańscy urzędnicy. Jeżeli Pan tego nie chce, to trzeba było to ogłosić zawczasu! Nikt tak nie robi; przed wąskiem wejściem, gdzie ogłoszenia nie ma, zawsze tłum zebrać się musi. Poso te głupstwa?

P. Marszałek Daszyński: Pan jest moim gościem, więc nie chcę z tego, co Pan mówi, robi użytku.

P. Marszałek Piłsudski: Z tego?

P. Marszałek Daszyński: Pan mówi, że robię głupstwa.

P. Marszałek Piłsudski: Ja nie jestem gościem jestem tu oficjalnie.

P. Marszałek Daszyński: Ja też oficjalnie.

P. Marszałek Piłsudski: Więc proszę Pana o trzymanie języka! (uderzenie w stół ręką) i pytam Pana, czy zamierza Pan otworzyć sesję?

P. Marszałek Daszyński: Pod bagnetami, rewolwerami i szablami nie otworzę.

P. Marszałek Piłsudski: To Pańskie ostatnie słowo?

P. Marszałek Daszyński: Tak jest.

P. Marszałek Piłsudski: To Pańskie ostatnie słowo?

P. Marszałek Daszyński: Tak jest.

P. Marszałek Piłsudski kłania się lekko i nie podając ręki, opuszcza gabinet p. Marszałka Daszyńskiego.

Przechodząc przez salonik p. Marszałka Sejmu, mówi głośno: To dureń!

Ponieważ panu Marszałkowi Piłsudskiemu trudno powtórzyć dokładnie rozmowę, tem bardziej, że jest zmuszony w tej samej sprawie współpracować z p. Prezydentem, uważaliśmy za swój obowiązek zrekonstruować tę rozmowę szczegółowo sami.

P. Marszałek Piłsudski przeczytał powyższy tekst rozmowy, stwierdził jego ścisłość i poprawił parę zapomnianych przez nas szczegółów.

Podpisano: Generał Sławoj-Składkowski, minister spraw wewnętrznych, J. Beck, podpułkownik dyplomowany. Warszawa, dnia 2. listopada 1929 r.

—o—

„KAROLA" odnowiony wedle najnowszych wymogów higienicznych na wzór zagraniczny
ZAKŁAD FRYZJERSKI DAMSKI i MĘSKI
Lwów, **Rejtana 2.** telef. 73-99.
Specjalny skład kosmetyków i perfumerji. Koncerty radjowe

Plan Yonga zagrożony.

SUKCES NACJONALISTÓW NIEMIECKICH.

Berlin 2. listopada. (Tel. G. P.) Według urzędowych obliczeń, do g. 1. popoł., ilość zapisów na listy referendum nacjonalistycznego przeciw ko planowi Younga wynosiła 10.8 proc. ogółu uprawnionych do głosowania obywateli całej Rzeszy, tj. przekroczyła przewidziane konstytucją minimum 10 proc., niezbęd-nych dla zarządzenia plebiscytu. Projekt ustawy plebiscytowej wej-dzie temsamem pod obrady Reichstagu, w razie odrzucenia go zaś przez Reichstag, zarządzony będzie plebiscyt. Dla wejścia w życie ustawy z mocy plebiscytu, wymagana jest przynajmniej połowa głosów ogółu uprawnionych do głosowania, tzn. 20,639.000.

Tragiczna śmierć
lotnika lwowskiego.

KATASTROFA SAMOLOTU POLSKIEGO. — KAPITAN WORONIECKI I POR. BARANOWSKI Z 6 P. L. PONIEŚLI ŚMIERĆ.

Strassburg, 2. listopada. (Tel. G. P.) **Samolot polski, który wyleciał wczoraj z Paryża o godz. 9.5, spadł w okolicy górzystej koło Hühlheim z powod ugęstej mgły. Kapitan Woroniecki Ryszard z I. B. T. L. i porucznik Baranowski Jan z 6 p. lotniczego weLwowie ponieśli śmierć.**

Dwie katastrofy kolejowe.

Madryt, 2 listopada. (Tel. G. P.). Pociąg pospieszny barceloński **zderzył się w pobliżu stacji Katatayud z pociągiem towarowym. Jedna osoba została zabita, 13 jest rannych.**

Bukareszt, 2. listopada. (Tel. G. P.). **Pociąg pospieszny Gałacz-Bukareszt** w pobliżu stacji Brazi **najechał na grupę robotników kolejowych, pracujących nad naprawą toru. 6 robotników poniosło śmierć, jeden jest ciężko ranny.**

Mała Austrja ma wielkie kłopoty.

SYTUACJA WEWNĘTRZNO-POLITYCZNA ZNOWU SIĘ ZAOSTRZYŁA.

Wiedeń, 2. listopada (Tel. G. P.). Sytuacja wewnętrzno-polityczna zaostrzyła się znowu na skutek ostatnich zajść w Stockerau w fabryce Heida. W Stockerau **ogłoszono dziś lokaut wszystkich robotników,** ponieważ wczorajsze rokowania nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Robotnicy należący do związków socjalistycznych stoją na stanowisku, że **przyjęcie do pracy 3 robotników heimwehrowców,** nie należących do zawodowych związków robotniczych, jest sprzeczne z **umową zbiorową,** natomiast pracodawcy wskazują na to, że przyjęci do pracy heimwehrowcy należą do zawodowych organizacyj chrześcijańsko-społecznych. Sprawą tego zatargu zająć się ma ogólno państwowa konferencja metalowców. Wojsko, policja i żandarmerja stoją w Stockerau w pogotowiu.

Kawiarnia „POLONIA" Lwów, Legjonów 11.
Od 1. listopada br. bez podwyższenia cen konsumcyjnych występuje codziennie od godz. 10tej wiecz **słynny zespół artystyczny „Balet Szymańskiej". Wielka rewja taneczna w sześciu częściach. — 5 girls. Znakomita orkiestra Jazzbandowa. Lokal otwarty do rana.**

Pończochy gumowe
jakoteż
BANDAŻE ELASTYCZNE
PRZECIW ŻYLAKOM i OBRZMIAŁYM NOGOM
NAJTANIEJ
W SPECJALNYM SKŁADZIE LINOLEUM i CERAT
Oddziałów **46** | **LEOPOLD HAAS Lwów, Legjonów 3. Tel. 16-45.** | Rok założ. **1899**

OFICJALNE ZŁOŻENIE WIEŃCÓW NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. listopada. (st). W obecności przedstawicieli komendy garnizonu miasta Warszawy **złożyli dziś wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza płk. Głogowski w imieniu p. Prezydenta Rzplitej i wicemin. spraw wojsk. gen. Fabrycy imieniem Marsz. Piłsudskiego,** szef wojskowej misji francuskiej gen. Denain w imieniu własnem.

Warszawa, 2. listopada (Tel. G. P.). Dziś, jako w Dniu Zadusznym, na cmentarzu wojskowym na Powązkach odbyło się w godzinach rannych uroczyste **nabożeństwo za spokój dusz poległych na polach bitew.** Na nabożeństwie obecni byli **reprezentanci p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego,** dowódca okręgu korpusu Nr. 1, oraz delegaci oddziałów garnizonu stołecznego.

—o—

EGZAMINA DYPLOMATYCZNO-KONSULARNE W MIN. SPRAW ZAGRAN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. listopada. (st). W ciągu ostatnich kilku dni **odbywały się w Min. spraw zagran. egzamina dyplomatyczno-konsularne dla nowo przyjętych ruzędników.** Komisji egzaminacyjnej przewodniczył **wicemin. dr. Alfred Wysocki.** Egzamina takie odbywają się dwa razy do roku.

—o—

BANK RZESZY NIEMIECKIEJ OBNIŻA STOPĘ DYSKONTOWĄ.

Berlin 2. listopada. (Tel. G. P.) Rada Naczelna Banku Rzeszy na dzisiejszem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem dra Schachta, uchwaliła obniżyć **stopę dyskontową z 7.5 proc. na 7 proc., a stopę lombardową z 8.5 na 8 proc.**

—o—

PROJEKT USTAWY O NOWELIZACJI PODATKU PRZEMYSŁOWEGO

Warszawa, 2. listopada. (Tel. G. P.). Kierownik min. skarbu p. **Matuszewski** przesłał p. **Klarnerowi,** prezesowi Związku Izb handl. przemysł. **projekt ustawy o nowelizacji podatku przemysłowego celem zaopinjowania go przez Izby handl. przemysł. w Polsce.** Projekt ten opracowany od dłuższego czasu w Departamencie podatkowym min. skarbu, był ostatnio komunikowany w celach opinjodawczych izbom skarbowym.

—o—



Doniosła dla interesów polskich gra polityczna.

JAK ZAREAGOWAŁ BERLIN NA WIZYTĘ POLSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH W BUKARESZCIE. — CHARAKTERYSTYCZNA POLITYKA NIEMIEC WOBEC RUMUNJI. — DO CZEGO ZDĄŻAJĄ NIEMIECKIE CZYNNIKI POLITYCZNE. — PRZERWANA IDYLLA.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Berlin, w listopadzie.

Wśród czynników politycznych, które z jaknajwiększem zainteresowaniem śledziły podróż polskiego ministra spraw zagranicznych, Zaleskiego do Bukaresztu — znajdowały się bezsprzecznie na pierwszem miejscu **niemieckie koła polityczne i gospodarcze.** Prasa niemiecka notowała z największą drobiazgowością wszelkie posunięcia, oraz każdy niemal krok ministra Zaleskiego, — wszelkie zaś konferencje, jakie polski minister spraw zagranicznych toczył z rumuńskimi czynnikami rządowymi wywoływały w Berlinie najżywsze stosunkowo komentarze. Wyczuwało się wyraźnie, **iż Niemcy przywiązali do wizyty ministra Zaleskiego bardzo doniosłe znaczenie** i z jaknajpilniejszą uwagą śledzą wyniki, które przyniosą mają bezpośrednie rokowania, wszczęte przez ministra Zaleskiego w Bukareszcie.

To niezwykłe zainteresowanie niemieckich kół politycznych jest najzupełniej zrozumiałe. Stoi ono bowiem w ścisłym związku **z całą polityką, jaką Niemcy od pewnego czasu prowadzą w stosunku do Rumunji.** Jest to gra niezmiernie charakterystyczna i o tyle bardzo doniosła, że dotyczy ona **w bardzo silnej mierze interesów polskich.**

Aż do listopada ubiegłego roku istniały pomiędzy Niemcami a Rumunją dość luźne stosunki polityczne i gospodarcze. Stan ten datował się jeszcze z czasów wojennych i okupacji wojskowej Niemiec w Rumunji. Dość oziębioną atmosferę polityczną pomiędzy Berlinem a Bukaresztem utrwalała ta okoliczność, iż pomiędzy obydwoma państwami pozostały **nader zawikłane rozrachunki wojenne,** których nie można było uregulować, a które zarówno w Rumunji, jak i w Niemczech **wywoływały szereg zasadniczych sprzeczności.**

Kiedy jednak z końcem ubiegłego roku rozpoczęła Rumunja energiczne starania o **uzyskanie większej pożyczki zagranicznej,** stała się również aktualną kwestja udziału Niemiec w finansowaniu tej pożyczki. Wówczas też wysłał rząd rumuński do Berlina specjalną delegację, która po długich i mozolnych rokowaniach doprowadziła **do usunięcia wszelkich spornych kwestji** i zagwarantowała zgodę niemieckich czynników finansowych na udział w tej pożyczce dla Rumunji. Oczywiście, iż Niemcy, podpisując umowę, **zastrzegli sobie cały szereg przywilejów,** które otworzyć miały drogę do ekspanzji Niemiec na ziemiach rumuńskich, oraz przygotowywać miały odpowiedni teren dla przyszłych wpływów politycznych i gospodarczych Niemiec w Rumunji.

Podpisanie umowy pożyczkowej pomiędzy Berlinem a Bukaresztem rozpoczęło też punkt zwrotny w dotychczasowym stasunku Niemiec wobec Rumunji. Niemieckie koła polityczne i gospodarcze okazywać **zaczęły niezwykle żywe zainteresowanie dla spraw rumuńskich.** Rozpoczął się **intenzywny zalew rynków rumuńskich przez niemieckie produkty przemysłowe,** — przyczem jednocześnie Niemcy usilnie dbali o to, aby uzyskać odpowiedni dostęp do najwyższych rumuńskich czynników gospodarczych.

Ta gra niemieckich kół politycznych i gospodarczych miała oczywiście bardzo głębokie uzasadnienie. Z jednej bowiem strony była Rumunja sojuszniczką Polski i Francji i tworzyła wraz z Polską i Francją niemiły dla Niemiec blok na wschodnich granicach Europy. Z drugiej zaś strony rychło utrwaliła się w Berlinie koncepcja, **iż przez Rumunję prowadzi najbardziej odpowiednia droga do ekspanzji niemieckiej na cały wschód,** a zwłaszcza do państw bałkańskich, oraz do Turcji i do ziem „dalekiego wschodu".

I z tych też powodów obserwowano ostatnio w Rumunji niezwykle ożywioną działalność dyplomatyczną i gospodarczą Niemiec. Niemcy starały się jaknajgłębiej wedrzeć się w rumuński organizm gospodarczy. To też raz po raz szły ze strony zainteresowanych czynników niemieckich propozycje, ofiarujące się Rumunji z **coraz to nowymi kredytami,** oraz **z coraz to większemi udogodnieniami natury gospodarczo - finansowej.** Niedawno na przykład dopiero zaproponowały Niemcy Rumunom nowy kredyt w wysokości 75 miljonów marek niemieckich. Obecnie zaś czynione są ze strony Berlina intenzywne starania **w kierunku stworzenia w porcie rumuńskim w Konstancy, wolnej strefy clowej dla magazynów niemieckich.** Oczywiście, iż z tych wolnych stref magazynowych iść ma potężna ekspanzja gospodarcza Niemiec na cały Bałkan, oraz do Turcji, — przyczem Niemcy forsować chcą tą drogą głównie **silny eksport węgla niemieckiego.**

W tych warunkach **wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych w Bukareszcie stała się oczywiście dla Niemiec bardzo niewygodna.** Konsternacja była w Berlinie tem większa, ze w polskich kołach gospodarczych zaczęto coraz bardziej zwracać uwagę na zabiegi Niemiec w Rumunji — i coraz głośniej pojawiały się żądania, domagające się od rządu polskiego, by drogą odpowiednich pertraktacji z rumuńskimi czynnikami rządowymi **starał się odpowiednio zagwarantować interesy gospodarcze i polityczne Polski w Rumunji.**

I dziś nie ulega też najmniejszej wątpliwości, iż minister Zaleski, odbywając konferencje z rumuńskimi czynnikami rządowymi, poruszył niewątpliwie wszystkie te kwestje i postarał się je odpowiednio wyjaśnić i uregulować.

Zainteresowane czynniki niemieckie, licząc się z wizytą ministra Zaleskiego, prowadziły oczywiście w Rumunji odpowiednią propagandę. I tak głośno w ostatnich czasach lansowano w bukaresztenskich kołach politycznych wersje, jakoby niedawna wizyta ministra Zaleskiego na Węgrzech miała **w rezultacie doprowadzić do porozumienia polsko - węgierskiego.** W porozumieniu tem Polska zobowiązać miała się rzekomo — za cenę stworzenia wspólnego bloku Polski, Włoch i Węgier — do popierania akcji węgierskiej w sprawie odebrania Rumunji ziem siedmiogrodzkich i przyłączenia ich do Węgier.

Tego rodzaju **fantastyczne koncepcje rozsiewane były przez propagandę niemiecką bardzo intenzywnie.** Celem tej roboty było oczywiście wprowadzenie rozdźwięków pomiędzy Polską a Rumunją, oraz osłabienie sojuszu polsko - rumuńskiego w przeddzień przyjazdu polskiego ministra spraw zagranicznych.

Minister Zaleski przeciwstawił się oczywiście tej propagandzie i na konferencji z dziennikarzami rumuńskimi wyraźnie podkreślił, **iż Polska nie zawierała z Węgrami żadnego sojuszu** — wszelkie zatem pogłoski na ten temat są najzupełniej wyssane z palca. Podkreślił natomiast minister Zaleski niewzruszalność sojuszu Polski i Rumunji, który nie może dopuszczać żadnych wątpliwości.

I z tych też zasadniczych względów pobyt ministra Zaleskiego w Bukareszcie **nabrał dla interesów polskich bardzo doniosłego znaczenia.** Należy bowiem mieć nadzieję, iż konferencje, jakie przeprowadzone zostały pomiędzy ministrem Zaleskim a rządem rumuńskim, utrwaliły tem silniej stosunki rumuńsko - polskie i otworzyły drogę do tem trwalszej współpracy obydwu państw zarówno na polu politycznem, jak i gospodarczem.

Oczywiście, iż Berlin starać się będzie wszelkiemi siłami osłabić rezultaty wizyty ministra Zaleskiego. Rzeczą jednak polskich czynników dyplomatycznych jest odpowiednio przeciwstawić się dalszej akcji niemieckiej — a to przez ustawiczne pogłębianie sojuszu Polski i Rumunji.

Fr. W.—cki.

Major Kubala przybędzie do Lwowa w niedzielę

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. listopada. (Z). Jak się dowiadujemy, **desygnowany na dowódcę eskadry lotniczej we Lwowie mjr. Kubala wyjeżdża do Lwowa celem objęcia nowego posterunku pracy, w niedzielę wieczorem.**

Gwałtowne trzęsienie ziemi nawiedziło Rumunję.

W OBSERWATORJUM BUKARESZTEŃSKIEM KILKA ŚCIAN LEKKO USZKODZONYCH. — 1 KOBIETA ZABITA. — KILKA OSÓB ZEMDLAŁO POD WPŁYWEM PANICZNEGO LĘKU.

Bukareszt, 2 listopada. (Tel. G. P.). **Jak donoszą z obserwatorjum astronomicznego, trzęsienie ziemi, któremu towarzyszyły silne huki podziemne, rozpoczęło się wczoraj o godz. 8.58 a skończyło się o godz. 9.07. Punkt centralny trzęsienia znajdował się w odległości 180 km. od Bukaresztu. — Wśród zabudowań obserwatorjum kilka ścian zostało lekko uszkodzonych, a zegary z wyjątkiem jednego stanęły. Silne wstrząsy wywołały panikę, zwłaszcza w szkołach i biurach. Przelękniona ludność wyległa na ulice, przyczem ruch uliczny ustał na kilkaminut. Szkody w Bukareszcie są zupełnie nieznaczne. Ofiarą trzęsienia ziemi padła pewna kobieta, która znalazłszy się pod portykiem katedry katolickiej, została uderzona w głowę kawałkiem spadającej sztukaterji. — Zmarła ona podczas przewożenia do szpitala. Trzęsienie ziemi odczuto również w niektórych miejscowościach na prowincji, nigdzie jednak nie spowodowało ono znaczniejszych szkód, ani ofiar w ludziach. Natomiast bardzo wiele osób zemdlało pod wpływem panicznego lęku. Obecne trzęsienie ziemi było najgwałtowniejsze z pośród wszystkich, jakie kiedykolwiek nawiedziły Rumunję.**

Sofja, 2 listopada. (Tel. G. P.). **Wczoraj rano odczuto w Sofji trzęsienie ziemi, którego ośrodek znajdował się w odległości 300 km. od Sofji. Nie sygnalizowano znikąd ani szkód materjalnych ani ofiar w ludziach.**

KOPERNIK — MARYSIENKA **Dziś Premjera.** — Podwójny program 20 aktów. Raymond Griffith Vera Verenina i Wilian Powell w szlagierowej komedji p. t. **Zakochany Nieboszczyk** II. Ewelyn Brent bohaterka filmów **„Ostatni Rozkaz"** i **„Ludzie Podziemni"** w ostatniej kreacji p. t. **„KAPRYS KSIĘŻNEJ"**

O przeniesienie państwowej Szkoły Budownictwa z Jarosławia do Przemyśla.

FATALNE WARUNKI, W JAKICH ZNAJDUJE SIĘ OBECNIE TA WAŻNA DLA NASZEGO ROZWOJU GOSPODARCZEGO SZKOŁA FACHOWA. — OD ROZSTRZYGNIĘCIA KURATORJUM LWOWSKIEGO ZALEŻY DALSZY ROZWÓJ TEJ PLACÓWKI.

(Od naszego korespondenta).

Jarosław, 2. listopada.

(.) W dniach najbliższych, jak się dowiadujemy ze sfer dobrze poinformowanych, mają się toczyć w Kuratorjum lwowskiem narady w sprawie **przeniesienia państwowej Szkoły Budownictwa z Jarosławia do Przemyśla.** Ze względu na dobro i rozwój tej szkoły zawodowej, mającej tak ważne zadanie społeczne do spełnienia, należałoby życzyć, aby narady te dały wynik i **żeby rzeczywiście przeniesienie to zostało uchwalone.** Niestety bowiem należy stwierdzić z ubolewaniem, że władze miejskie w Jarosławiu nie zdają sobie sprawy z ważności tej placówki pedagogicznej **i do Szkoły Budownictwa odnoszą się z niepojętem lekceważeniem.** Wskutek tego niechętnego stanowiska zarządu miasta, szkoła ta ma nie tylko nienależyte pomieszczenie, ale nawet **nie robi się niczego, aby warunki te i urządzenia poprawić.** Jako jeden z wielu rażących przykładów jak sprawa ta jest zaniedbywana, może posłużyć fakt, **że już przed trzema laty nadbudowane drugie piętro budynku szkolnego, pozostaje dotychczas nieotynkowane.**

Niemniej pojemność gmachu, ilość i wielkość sal przeznaczonych na wykłady i pracownie rysunkowe nie odpowiada potrzebom szkoły i nie pozwala nie tylko na jej odpowiedni rozwój i rozszerzenie, ale nawet czyni **niemożliwe wykonywanie programu przy obecnej ilości uczni.** I tak np. sale rysunkowe są tak małe, że może w nich znaleźć pomieszczenie co najwyżej **dwudziestu uczni,** podczas gdy już obecnie w klasach niższych **jest ich po trzydziestu,** normalnie zaś sale rysunkowe powinny posiadać pojemność **na umieszczenie 40 uczni.**

W dalszym ciągu **brak jest gabinetów dla profesorów-fachowców,** prowadzących wykłady i rysunki. Niema sal na gabinety: fizykalny, chemiczny, technologiczny, dla modeli budowlanych, bibljoteki, ani dla prowadzenia ćwiczeń praktycznych. Odczuwa się również brak pomieszczenia dla „Bratniej Pomocy" uczniów, na ćwiczenia gimnastyczne, jakoteż **większej auli,** potrzebnej na odczyty fachowe, zebrania i uroczystości.

Gdy się do tego wszystkiego doda **bardzo wadliwą i prymitywną kanalizację** oraz lokalne prymitywne wodociągi, w jakie zaopatrzono gmach szkolny, będzie to dostateczną ilustracją tej „nędzy" i „rozpaczy", w jakiej obecnie jarosławska Szkoła Budownictwa się znajduje.

Z uwagi na te wszystkie braki, nie pozwalające na należyte prowadzenie nauki w Szkole, a nadto niedopuszczalne ze względów higjenicznych, byłoby rzeczą ze wszech miar pożądaną przeniesienie tej ważnej szkoły zawodowej do Przemyśla, gdzie otrzymałaby ona zarówno odpowiednie pomieszczenie, jakoteż uposażenia i urządzenia potrzebne dla należytego prowadzenia tego rodzaju szkoły fachowej, odpowiadającej piekącej potrzebie naszego społeczeństwa.

Ze względów społecznych i pedagogicznych należy zatem żywić nadzieję, że toczące się obecnie w Kuratorjum narady doprowadzą do pomyślnego rozwiązania kwestji pomieszczenia państwowej Szkoły Budownictwa.

SPECJALNIE DLA WPP. OFICERÓW **W d. 5. listopada otwarty z sąpie**
KURS SAMOCHODOWY n[illegible] KURSACH KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
inż. **Aleks. Juhrego, Lwów, Kopernika 54.** Tel. 68-6[illegible].
Nauka prowadzona przez wybitnych fachowców. — Nowoczesne samochody dla nauki jazdy — sala wykładowa, warsztaty i garaże na miejscu.
Opłata zniżona oraz dogodne warunki spłaty.

Pomnik Marsz. Piłsudskiego

STANĄŁ W ZALESIU Z INICJATYWY SPOŁECZEŃSTWA RUSKIEGO.

Lwów, 3. listopada.

(—). Z Borszczowa donoszą nam, że onegdaj odbyła się w Zalesiu **uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego,** który tam stanął **z inicjatywy miejscowego społeczeństwa ruskiego.** Odsłonięcia pomnika **dokonał wojewoda tarnopolski p. Moszyński** w obecności przedstawicieli władz i ludności z całej okolicy.

Zgon adwokata dra Kibitza

Lwów, 3 listopada.

(—) **Wczoraj rano nadeszła do Lwowa wiadomość o zgonie w Wiedniu adwokata lwowskiego dr. Józefa Kibitza, liczącego lat 52. Dr. Józef Kibitz już przed kilku miesiącami ciężko zaniemógł na serce, a po częściowem przyjściu do zdrowia, wyjechał niedawno do Wiednia, by tam odbyć dalszą kurację.**

Zmarły adw. dr. Józef Kibitz w ostatnich latach zajmował jedno z wybitniejszych stanowisk w palestrze lwowskiej. Nazwisko jego jako obrońcy karnego przewijało się we wszystkich niemal większych procesach. Dzięki specjalnemu darowi ujmowania sobie ludzi, zmarły dr. Kibitz posiadał liczne szeregi przyjaciół. Błp. dr. Kibitz cieszył się wielkim mirem także i w sferach dziennikarskich, służąc zawsze z całą gotowością informacjami, toteż przedwczesny zgon tego wybitnego adwokata wywołał w mieście powszechny żal.

Zagadkowe morderstwo urzędniczki PKU w Gródku Jagiellońskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Gródek Jagiell., 2 listopada.

Miasto nasze zostało **dziś zaalarmowane zagadkowem samobójstwem, które wywołało wielkie wrażenie.** — Mianowicie 28-letnia urzędniczka P. K. U., **Zofja Pajączkówna,** korzystając z ciemności wieczornych, **rzuciła się pod koła szybującego pociągu i poniosła śmierć na miejscu.**

Dotychczasowe śledztwo wykazało, że **denatka zostawiła w domu list,** w którym tłumaczy niewątpliwie przyczyny swego desperackiego kroku. List ten znajduje się obecnie w posiadaniu władz i dopiero jutro treść jego dostanie się do wiadomości publicznej.

Zwłoki dyrektora garbarni na torze kolejowym.

NIEZNANI SPRAWCY WCIĄGNĘLI DYREKTORA W ZASADZKĘ, A PO ZAMORDOWANIU RZUCILI ZWŁOKI NA TOR KOLEJOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 listopada. (st) Dziś rano na torze kolejowym koło Białegostoku znaleziono **zwłoki dyrektora i właściciela dużej garbarni z Białegostoku Rotfelda.** Śledztwo wykazało, że **kilku jakichś szantażystów,** których dotąd jeszcze nie wykryto, zażądało jakiegoś większego okupu i złożenia pieniędzy na pewnem miejscu. Gdy właściciel garbarni nie chciał tego zrobić, **bandyci zagrozili mu śmiercią.**

Kilka dni temu dyr. Rotfeld jeździł do Warszawy, **gdzie podjął większą sumę pieniędzy.** Wczoraj wrócił do Białegostoku i natychmiast otrzymał wezwanie, **by wyjechał do Stołpców, gdzie może zakupić większą partję skór.** Rotfeld wziął pieniądze i niezwłocznie ruszył w drogę, lecz nie dojechał do Stołpców, **gdyż w drodze napadli go bandyci, ograbili go, zamordowali, a zwłoki dla zatarcia śladów rzucili na tor kolejowy.** Wkrótce nadjechał pociąg pospieszny, **który zmasakrował zwłoki nieszczęśliwego.** Energiczne dochodzenia prowadzi policja.

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Główni przedstawiciele współczesnej ginekologji wskazują na wodę **Franciszka-Józefa** jako na środek, działający w większości wypadków wyjątkowo szybko, pewnie i bezboleśnie. Żądać w aptekach i drog. 7460

KARMELKI WEDLA

najlepsze smaki owocowe, największy wybór najładniejsze opakowanie
8394

Samozwańczy carewicz w Chojnicach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2. listopada. (st). Przed kilku dniami **przybył do miejskiego wydziału opieki społecznej w Chojnicach na Pomorzu jakiś młodzieniec o bardzo mizernym wyglądzie.** Przyjęto go bez specjalnego entuzjazmu. Młodzieniec wówczas uważał za stosowne przedstawić się. Jakaż była konsternacja urzędników, kiedy usłyszeli następujące słowa: **Nazywam się Aleksy Mikołajewicz, jestem synem ostatniego cara Rosji.**

W dalszym ciągu „carewicz" prosił o większą pożyczkę na dalszą podróż do Gdańska. Jedzie — jak podał — **po odbiór 3 miljardów dolarów,** które przyznała mu Liga Narodów. Olśnieni wizytą urzędnicy przejrzeli dokładnie dokumenty „carewicza". Okazało się, że pochodzi z Warszawy, nazywa się J., i **cierpi na chorobę umysłową.** Od czasu do czasu błąka się od miejsca do miejsca w poszukiwaniu majątku. **Umieszczono go w zakładzie zdrowia w Chojnicach.**

Ile lat żyją drzewa?

Lwów, 3. listopada.

W niemieckich czasopismach ogrodniczych ukazała się ostatnio **bardzo ciekawa statystyka, zajmująca się pytaniem, do ilu lat życia dochodzą poszczególne drzewa.** Na podstawie specjalnych obserwacji stwierdzono, iż do **najbardziej sędziwego wieku dochodzą świerki,** które żyją przeciętnie do 700 lat. **Z kolei następują jodły, które osiągają przeciętnie 425 lat życia, dalej palmy, dochodzące przeciętnie do 415 lat, dęby, żyjące przeciętnie 300 lat,** modrzew 275 lat, oraz buki, żyjące przeciętnie 245 lat. Ponad 100 lat żyją ponadto: brzoza, jasion, wiąz i bez. Oczywiście statystyka powyższa obejmuje tylko wiek przeciętny, tak, że zdarza się, iż niektóre drzewa **mogą w danych okolicach żyć jeszcze dłużej.** W każdym jednak razie ludzie mogą zazdrościć drzewom długowieczności.

Kampanja antypolska w Moskwie

OBAWY I ZANIEPOKOJENIE Z POWODU WIZYTY MIN. ZALESKIEGO W RUMUNJI. — GROŹBA WYDALENIA KORESPONDENTÓW POLSKICH Z MOSKWY.

Moskwa, 1. listopada.

Kampanja antypolska w prasie sowjeckiej znowu w ostatnich dniach **wzmocniła się,** znajdując swój wyraz **w szeregu gwałtownych ataków przeciwko rządowi polskiemu oraz prasie polskiej.** Oficjalne koła sowjeckie wyrażają zaniepokojenie i obawy z okazji **wizyty min. Zaleskiego w Bukareszcie.** Wedle twierdzenia tych kół, wizyta ta **ma charakter antysowjecki (?). Polska mianowicie czyni w Bukareszcie wysiłki w kierunku pogodzenia Rumunji z Węgrami,** by, po osiągnięciu tego porozumienia, **wciągnąć Węgry w krąg państw, zwalczających Sowjety,** a nawet **do bloku antysowjeckiego.** Prasa moskiewska twierdzi, że **pośrednictwo między Rumunją a Węgrami właśnie stanowiło główne zadanie podróży min. Zaleskiego do Bukaresztu** i że **cel ten został w znacznej mierze osiągnięty.**

Drugi „powód" do nieustających ataków daje **„bezczelne stanowisko"** prasy polskiej w związku z niedawnymi wypadkami w Warszawie, w których pewną rolę odegrali **urzędnicy sowjeccy.** „Izwiestja" — jak wiadomo, posunęły się tak daleko, że **zażądały kagańca dla prasy polskiej, szczególnie co do „oświetlenia" wypadków i stosunków w Sowjetach.** Obecnie dowiadujemy się, że rząd moskiewski ma zamiar **oficjalnie interwenjować w Warszawie, domagając się „ukrócenia" polskiej prasy.** Zarazem prasa moskiewska zagraża, że w razie niezaniechania napadów na sowjecką misję w Warszawie, **Sowjety ucieknią się do „odpowiednich represji", a w pierwszym rzędzie — zostaną wydaleni z Moskwy korespondenci pism polskich.**

Zbyteczne chyba dodawać, że **prasa sowjecka w dalszym ciągu szerzy oszczerstwa i perfidne kłamstwa pod adresem Polski i in. państw „burżuazyjnych".** Oczywiście, że to im wolno robić, gdyż dzieje się to w imię **„wolności proletarjackiej".**

Strzały na cmentarzu tarnopolskim.

Na szczęście nie doszło do rozlewu krwi

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Tarnopol, 2. listopada.

Na cmentarzu tarnopolskim pod krzyżem ustawionym na grobie poległych Ukraińców, zebrał się wieczorem w piątek, 1. bm. tłum Ukraińców i zaczął śpiewać pieśni, obrażające Państwo. Śpiew na cmentarzu zwabił olbrzymie tłumy ludności polskiej, znajdującej się w owym czasie przy grobach swych bliskich. Pieśni prowokacyjne wywołały wśród publiczności polskiej wielkie oburzenie, które zagrażało spokojowi publicznemu. W tym momencie zjawił się na miejscu delegat starostwa, który wezwał demonstrantów ukraińskich do zaprzestania awantur. Gdy mimo trzykrotnego wezwania demonstranci nie zaniechali śpiewu, przedstawiciel władzy wydał polecenie oddziałowi policji, aby opróżnił cmentarz. W chwili usuwania tłumu przez policję, padły ze strony Ukraińców cztery strzały, które wywołały wielką panikę. Na odgłos strzałów nadbiegł na miejsce oddział Strzelca, który w tym czasie brał udział w obrzędzie religijnym na cmentarzu i w gotowości bojowej przyłączył się do oddziału policyjnego. Nie ulega wątpliwości, że oddanie prowokacyjnych strzałów przez niepoczytane jednostki, mogło spowodować katastrofalne skutki, gdy się weźmie pod uwagę uprawnienia policji w sprawie użycia broni palnej w podobnych wypadkach, oraz podniecenie, jakie strzały wywołały wśród publiczności polskiej. Policja zdołała jednak opanować sytuację i usunąć demonstrantów, nie dopuszczając do jakichkolwiek ekscesów. Postępowanie to „herojów" ukraińskich zasługuje na napiętnowanie, gdyż urządzanie burd na miejscu wiecznego spoczynku urąga wszelkim pojęciom kultury.

Cukier „Lebrose"
DLA DJABETYKÓW
(chorych na cukrzycę)
utrzymuje na składzie:
Apteka M. ETTINGERA
we Lwowie Plac Gołuchowskich 14.

Z izby sądowej.

Trup na weselu.

Lwów, 3. listopada.

(—). Dnia 20. września 1928 r. w Baśni Górnej odbywało się **wesele w mieszkaniu Andrzeja Króla.** Na weselu tem wybuchła bójka, w czasie której **Iwan Tymiec pchnął nożem w pierś Fedka Sałabaja,** tak, iż ten z odniesionej rany zmarł. Wczoraj Tymiec stanął przed trybunałem pod przewodnictwem r. Zawistowskiego, oskarżony o **zbrodnię zabójstwa.** Wobec nieprzybycia powołanych do rozprawy świadków, rozprawę odroczono.

Spóźnione żale...

Lwów, 3. listopada.

(—). W ub. roku **Ksenia Somiszeńko** pasąc bydło na polach obok Bóbrki, poznała się z młodym parobczakiem 23-letnim **Wasylem Opanowiczem,** z którym nawiązała bliższy stosunek. Po roku, gdy na świat przyszło dziecko, Somiszeńko widząc, że Opanowicz wyrzeka się dalszej z nią znajomości, przypomniała sobie o stosunku z nim i oskarżyła go o **zbrodnię zniewolenia.** Wczoraj Opanowicz stanął przed trybunałem, któremu przewodniczył r. Zawistowski, oskarżał prok. Nowacki. Oskarżony po przeprowadzonej rozprawie **został uwolniony od winy i kary.**

Tylko Chlorodont

najlepsza pasta do zębów przez miljony codziennie w użyciu, uważana jest za najdoskonalszy środek do pielęgnowania zębów i jamy ustnej. Specjalne zalety:
1. usuwa szpecący osad nazębny,
2. czyni zęby alabastrowo białymi,
3. usuwa nieprzyjemny zapach ust.
Żądajcie tylko CHLORODONT.

Strzelał do innych a innego zranił.

Lwów, 3 listopada.

(—) Onegdaj około godz. 10-tej wieczorem Piotr Harasij z Chorpina, pow. Kamionka Strumiłowa **trzykrotnie strzelił z karabinu do braci Szczepana, Pawła i Mikołaja Karwackich.** Na szczęście nikogo nie zranił, natomiast **jedna z kul ciężko raniła przechodnia Pawła Wilmana,** którego odwieziono do szpitala we Lwowie. Powodem usiłowanego zabójstwa Karwackich była zemsta osobista.

Zlikwidowanie szajki bandyckiej.

Lwów, 3 listopada.

(—) Od dłuższego już czasu w powiatach radziechowskim i kamioneckim grasowała **szajka niebezpiecznych złodziei i rabusiów,** która występując niejednokrotnie z bronią w ręku, **dokonała szeregu włamań.** Ostatecznie po energicznych dochodzeniach policja ustaliła, **że szajka ta gnieździła się w gminie Nieznanów.** Onegdaj przystąpiono do aresztowania członków tej szajki wraz **z hersztem Iwanem Charkowem,** zwanym „macher". Aresztowanych osadzono w więzieniu w Radziechowie.

Sprawa rzekomych nadużyć w Kahale lwowskim.

BEZPODSTAWNOŚĆ ZARZUTÓW OSADZI MAGISTRAT JAKO WŁADZA NADZORCZA.

Lwów, 3 listopada.

Od prezesa Zarządu Żyd. Gminy Wyznaniowej we Lwowie p. Chajesa otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

W sprawie rzekomych nadużyć w Gminie, którato sprawa była przedmiotem obrad i uchwał Zarządu, jakoteż pełnej Rady wyznaniowej, mimo, iż **śledztwo wykazało zupełną bezpodstawność zarzutów p. Herscha Halbera,** uznałem za stosowne całą sprawę przedłożyć **Magistratowi, jako naszej władzy nadzorczej,** i prosić o zbadanie jej i ew. wydanie stosownych zarządzeń.

(—) **Wiktor Chajes.**

Skradzionym rewolwerem

POZBAWIŁ SIĘ ŻYCIA NA CMENTARZU.

Lwów, 3. listopada.

(—). Bardzo charakterystyczny wypadek wydarzył się onegdaj **w gminie Worobijówka, pow. Tarnopol.** Oto o godz. pół do ósmej rano znany złodziej **Piotr Chrycyszyn** powracając z wesela z Czernichowa, **poszedł wprost na cmentarz i tam pozbawił się życia dwukrotnym wystrzałem z rewolweru.** Rewolwer, którym Chrycyszyn zastrzelił się, pochodził z kradzieży na szkodę Michała Michaliszyna z Cebrowa. Powód samobójstwa nieznany.

Zbrodnicze podpalenie

Lwów, 3 listopada.

(—) Onegdaj w nocy w Jezierzanach pow. Borszczów, **spłonęły 4 sterty zboża wartości 60 tysięcy zł.** na szkodę dzierżawcy dóbr Gustawa Scholza. Zachodzi podejrzenie złośliwego i zbrodniczego podpalenia, wobec czego policja wdrożyła dochodzenia.

Bilans amerykańskiej zbrodniczości.

Lwów, 3. listopada.

W listopadzie bież. roku odbyć ma się w Waszyngtonie **międzynarodowy kongres policyjny,** w którym wezmą udział przedstawiciele policji z całego niemal świata. W związku z kongresem czynione są przez policję amerykańską **bardzo intenzywne przygotowania,** idące między innemi również w kierunku **opracowywania szczegółowych statystyk z dziedziny kryminalistyki.** Jedna z tych statystyk przynosi bardzo ciekawe zestawienie wypadków zbrodniczości, zaszłych w ciągu ostatniego roku w całej Ameryce. — I tak **12.000 osób zostało w ciągu ubiegłego roku zamordowanych,** a około 60 do 70.000 odniosło ciężkie uszkodzenia cielesne wskutek licznych napadów rabunkowych. Szkoda, wyrządzona przez wszystkie akty zbrodnicze wyniosła w przeciągu roku **przeszło 4 miljardów dolarów.** Jak zatem widzimy — jak w wielu innych dziedzinach — tak i pod względem przestępczości „poszczycić" mogą się Stany Zjednoczone rzadko spotykanym rekordem.

Z TEATRU

PREMJERA „GONGU" W „NOWOŚCIACH".

Lwów, 3. listopada.

Teatr, który odebrano ze względów niebezpieczeństwa pożaru dyr. Barwińskiemu i Zarembie, przez co pośrednio doszło do krachu teatralnego we Lwowie, teatr mimo to dozwolony dla kina i sporadycznych imprez, okazał się jednak nie tak bardzo niebezpiecznym, skoro na dłuższą (podobno kilkuletnią gościnę) oddano go filji rewji krakowskiej „Gongu" pod dyrekcją Wł. Jastrzębca. Powiem szczerze, że obecna konjunktura nie jest zbyt pomyślna dla nowej imprezy. Najłatwiej byłoby przyjść, uderzyć w wielki gong i zwyciężyć. To się nie da tak łatwo zrobić. Teatr Wielki przy najwyższym wysiłku artystycznym całego zespołu gra rewję, która ma powodzenie. Żyje jeszcze we Lwowie wspomnienie bardzo skoordynowanego i zgranego teatrzyku „Qui pro quo" z Warszawy.

Jeśli w tej konjunkturze powodzenie „Gongu" nie odpowiedziało nadziejom właścicieli imprezy, nie można się dziwić. Nie mam powodu, ażeby odnosić się do „Gongu" z uprzedzeniem lub niechęcią. W programie, który nam dano na początek, nie wszystko było jednak równie jasne. Tak co do treści, jak też co do jakości wykonania i inscenizacji. Można być Hemarem i napisać trudny sketch, można być Słonimskim i nie podbić Lwowa.

Będę mówił o dobrych stronach „Gongu". Przedewszystkiem stary nasz znajomy Koszutski. I jako mistrz baletu i jako piosenkarz charakterystyczny To jest chłop z wiary, który umie to, co robi, wie dlaczego i jak robi i którego zadzierżysty temperament podbija widownię. Więc czy zjawił się sam, czy jego świetnie wyszkolone i dobrze odkarmione girlsy, elektryzował widownię. Nie wiem, dlaczego tak doskonały aktor charakterystyczny jak Skonieczny, poświęcił się zawodowo rewji, bo w komedji talent jego miałby większe pole do wypowiedzenia się. Lecz i w rewji wybijał się na pierwszy plan siłą komicznego wyrazu. Dobrą była Runowiecka, zwłaszcza w parodjach i imitacjach swych warszawskich koleżanek, nagradzanych głośnem brawem. Streszczając się, powiem, że między „Gongiem" a Lwowem nie pękły jeszcze lody pierwszego poznania się. Stać się to jednak może, o ile dyr. Jastrzębiec zaklimatyzuje się we Lwowie i pozna, co kocha Lwów. Na razie jedna przyjacielska rada: grać tylko raz dziennie, bo nocą do „Nowości" choćby ze strachu przed kałużami błota nikt nie pójdzie.

Henryk Zbierzchowski.

DWIE PREMIE -- 32.000.000 zł.

wynoszą wygrane

w 20 Państwowej Loterji Klasowej

Losy 1. Kl. po Zł. 10 za 1/4, Zł. 20 za 1/2, Zł. 40 za cały poleca

KOLEKTURA T. S. L. Lwów Fredry 3.

CO MÓWI NEMO.

CHMURA.

Znowu się niebo przesłoniło chmurą
I znów na serca padł nam siny cień.
Tak wiele rzeczy ciśnie się pod pióro,
Które przynosi nam dzisiejszy dzień.

Smagani wielkich wydarzeń podnietą
Patrzymy w stronę, gdzie jest wieści ciąg.
Jak mara wstaje znów „liberum veto"
I szat swych całun rozpościera wkrąg.

Wolność i równość, okupiona potem
I krwią pokoleń w proch ma runąć znów?
Milcz moje serce — milczenie jest złotem,
A gdy chcesz mówić, to ze sobą mów.

Z sali koncertowej.

Wieczór Chopinowski w melorecytacji.

Lwów, 3. listopada.

P. Marja Fedorowiczowa deklamuje pięknie, szczerze się przejmuje wygłaszaną treścią, nadaje słowu śpiewność i umie pogodzić rytm muzyki z rytmem wiersza, oraz uwzględnić tonację granego równocześnie utworu muzycznego. Prof. dr. Henryk Günsberg, znany zaszczytnie pianista-akompanjator poważnych koncertów, umie grać Chopina, wniknąć w poetyczną treść wiecznie młodej muzyki chopinowskiej, nadać kantylenie odpowiedni ton śpiewny, a całość utrzymać w należytym stylu.

Każdy z tych obojga wykonawców, to artysta swego fachu. A jednak jakoś to wszystko nie chciało się kleić. Słowa, wygłaszane przez p. Fedorowiczową, miały siłę wyrazu i dawały piękny poetyczny nastrój, lecz jeszcze piękniejsza była muzyka Chopina, która muzykalnego słuchacza bardziej porywa, aniżeli najidealniejsza deklamacja. Jedno przeszkadzało drugiemu. Poezja, podobno własnego układu p. Fedorowiczowej, dzięki bogactwu inwencji poetyckiej więcej zyskałaby na sile wrażenia i nastroju, gdyby ją wygłoszono bez muzyki, która z powodu wymaganej utworom dynamiki musiała chwilami przykryć ludzki głos.

A muzyka Chopina? Czyż ten niezrównany wytwór czystej muzyki absolutnej potrzebuje komentarzy choćby nawet najwymowniejszej poezji? Muzyka ta tworzy dla siebie całość skończoną i nie tylko nie potrzebuje, ale nawet nie znosi jakiegokolwiekbądź drugiego współuczestnictwa.

Wieczór Chopinowski w melorecytacji poezji, to problem już nieraz poruszany, lecz praktycznie przeprowadzony mija się z spodziewanem wrażeniem.

W. z. Gruder.

NADESŁANE.

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH

Dr. LAUTERSTEIN

Lwów, Sykstuska 37, (róg Słowackiego). Usuwanie włosów, plam, brodawek znamion, Diatermja, lampa kwarcowa. 7511-10

Specjalista chorób skórn. i wener. oraz kosmetyki

Dr. SCHWARZ

Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw gł. poczty. Tel. 16-61.

Usuwanie plam, brodawek, znamion, włosów. Leczenie żylaków. Diatermja. Lampy kwarcowe.

Adwokacka Kancelarja

świetnie prosperująca w miasteczku w środkowej Małopolsce do odstąpienia. Zgłoszenia pisemne pod „J. S." do administracji „Gazety Porannej". 8367

Studjo fotograficzne „FLORA"

pl. Marjacki 6—7.

zawiadamia swą Szan. Klientelę, że właścicielka zakładu p. Marja Oszlanyi, powróciła ze światowej wystawy fotograficznej w Paryżu, poleca się nadal łaskawym względom. 8381

Wielkie zapasy obuwia

wszelkiego rodzaju po bardzo

zniżonych cenach

sprzedaje Magazyn Obuwia

R. REICH

Lwów, Piekarska 1

Gmach Hotelu Krakowskiego

Nr. telef. 51-99.

FUTRA damskie i męskie, miastowe i podróżne.

Płaszcze z baranków krymskich, sealskinów i różnych modnych futer najkorzystniej zamawiać u firmy

Andrzej Kuźmiński

Lwów, plac Marjacki l. 9.

Telefon 42-53.

FEJLETON „GAZ. POR." z 4. XI. 1929.

ANDRE CORTHIS.

SKRUPUŁY.

— Źle bardzo źle wygląda. Znacie go. Wbił sobie w głowę, że jest odpowiedzialny za ten straszny wypadek.

— Zbrodnię.

— Może być!... W każdym razie...

— O czem szepczecie w tym kącie jak dwaj spiskowcy? — pyta gruby Carenson, zbliżając się do rozmawiających.

— Mówimy o Jerzym Vignet — odpowiada Le Bosne po cichu.

Carenson rzutem oka objął salon. Przy dużej lampie d'Allemond, gospodarz domu, zabierał się do partji szachów z młodą, ładną kobietą w blado-błękitnej sukni, przybranej srebrną lamą. Kilka osób przyglądało się im ciekawie, podczas kiedy inni goście korzystając z pięknej nocy jesiennej palili na tarasie.

— Vignet jest z panią Allemond w ogrodzie. Bardzo zmieniony, rzeczywiście. Prawie-że nie otworzył ust przy obiedzie.

— Eh! Dlatego prawdopodobnie, że Genowefa Premol siedziała obok niego. Pożerał ją oczami.

— ...Czyżby Jerzy Vignet i Genowefa Premol?

— Co znowu! Vignet kocha się w niej na zabój, to prawda, ona jednak nie widzi nikogo poza swym mężem.

— **Tak mówią.**

— Wierzę temu. Kiedy próbowałem bowiem poflirtować z nią...

— Zamiast chwalić się swemi niewczesnemi umizgami opowiedz nam lepiej o owym wypadku. Byłeś przytem, Le Bosne?

— Ostrożnie! Na miłość boską! — szepcze zagadnięty, patrząc ukradkiem na młodą damę w błękitnej sukni ze srebrem. — Genowefa Premol mogłaby usłyszeć nas. Odchorowała przecież to nieszczęśliwe zdarzenie...

— Ręczę ci, że jest o sto mil odeń. Zawołana z niej szachistka.

— Przybliżcie się zatem bo będę mówił możliwie najciszej. Stało się to na początku sierpnia ub. roku w alpejskiem Bonneval. Było nas dziesięcioro pensjonarzy. Vignet i ja mieliśmy na werandzie stolik w sąsiedztwie Genowefy Premol i tej biednej Symony Ancenis. Obie panie, zaprzyjaźnione od dzieciństwa, trzymały się zawsze razem, mimo wielkie różnice charakteru.

W wigilję wypadku Vignet i ja zetknęliśmy się na wycieczce z dwoma alpinistkami o mocno podejrzanym wyglądzie. Łamaną francuszczyzną o italskim akcencie pytały nas o drogę do najbliższej stacji kolei żelaznej, przyznając się, że na skutek drobnego konfliktu pozostawały od trzech dni w górach.

— Bandyci prawdopodobnie — rzekłem po ich odejściu. Bóg raczy wiedzieć, co skłoniło ich do przekroczenia granicy. Obowiązkiem naszym zaalarmować **policję natychmiast.**

— Broń Boże! — oburzył się Jerzy Vignet — zaufali nam, pytając o drogę! Brzydko byłoby z naszej strony...

— Także skrupuły! Sam przyznasz, że zaufania nie wzbudzają. Od trzech dni w górach... Głodni pewnie! Bez pieniędzy!.. Zamierzają wsiąść do pociągu!.. Turyści bez broni, włóczą się po okolicy!... Wrazie jakiegoś nieszczęścia będziemy odpowiedzialni za nie.

— Nie zaglądałeś do ich kieszeni, czy są puste, ani do sumień ich, czy nieczyste!

Ustąpiłem, rzuciwszy niebacznie „Niech krew, którą mogą przelać spadnie na twoją głowę". Vignet roześmiał się na to, ale cień przeszedł po jego twarzy. Wiadomo przecież, że on bierze wszystko na serjo.

W Bonneval zastaliśmy całe towarzystwo nasze na tarasie prócz Symony, zajęte przeglądaniem wieczornej korespondencji. Jedna tylko Genowefa Premol nie miała nic w ręku; zauważyłem przytem ze zdziwieniem, że rozmawiała i śmiała się głośniej niż zwykle.

— Gdzie jest pani Symona Ancenis? — zagadnąłem ją.

— Uciekła ze swym listem do gaiku, nad brzeg strumyka — odparła wybuchając kaskadą śmiechu. Niema to zresztą nic do rzeczy, ale najdrobniejsze szczegóły wieczoru owego utkwiły mi w pamięci. Widzę również rozpromienioną twarz tej biednej Symony, kiedy zjawiła się wreszcie na tarasie z torebką przyciśniętą do piersi.

Obie panie wybierały się nazajutrz o świcie na lodowiec Mean-Martin.

— Możebym zaproponował im moje towarzystwo? — pyta Vignet, wziąwszy mię na stronę.

— Co znowu! Mają sobie za punkt honoru iść same. Wycieczka ta zresztą nie jest niebezpieczna.

— Zazwyczaj. Lecz jutro... Z powodu tych dwóch Italczyków...

Roześmiałem się na cały głos z jego spóźnionych skrupułów. Ale... Ale... Spójrzcie-no: M-me Premol przegrywa. Dała sobie sprzątnąć pionka... Dama jej ma złą pozycję... A kawaler?.. Aja... jaj!...

— Opowiadaj dalej — przerywa Carenson — więc wypadek zdarzył się nazajutrz?

— Tak jest. Około godziny 6-tej wieczorem pani Premol przywlokła się sama, kulejąc i zawoławszy: „Idźcie po Symonę!" upadła zemdlona. Podczas kiedy dyrektor hotelu organizował naprędce akcję ratowniczą sprowadzony doktór zajął się panią Genowefą, konstatując silne stłuczenie piszczeli, bardzo bolesne, lecz nie tłumaczące bynajmniej stanu prostracji, w jakiem M-me Premol znajdowała się. Z urywanych jej słów dowiedzieliśmy się, że obie z Symoną dosięgły z łatwością szczytu lodowca, gdzie pani Premol pośliznąwszy się na gołoledzi upadła tłukąc sobie nogę o skałę. Ból był tak silny, że nie mogła ruszyć się z miejsca narazie wobec czego Symona postanowiła **wrócić do Bonneval po pomoc.**

Genewa -- bez.. Ligi Narodów.

GENEWA, JEDNA Z NAJPIĘKNIEJSZYCH MIEJSCOWOŚCI W SZWAJCARJI. — GENEWCZYCY NIE ŻYWIĄ ZBYTNIEGO SZACUNKU DLA INSTYTUCJI LIGI I DLA MIĘDZYNARODOWYCH DYPLOMATÓW. — MIESZCZAŃSKIE PRZYZWYCZAJENIA I IDEAŁY. — DUCH STAREGO LICHWIARZA. — JĘKI — KTÓRE SŁYSZĄ DYPLOMACI Z LIGI NARODÓW.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“)

Genewa, w listopadzie.

Przeciętny Europejczyk łączy zazwyczaj z brzmieniem Genewy —miasto, **pełne dyplomatów, dziennikarzy, fotografów** i wogóle tego różnojęzycznego zbiorowiska ludzi z całego świata, — jacy gromadzą się zazwyczaj w Genewie w czasie sesji Ligi Narodów. Zapomina się jednak częstokroć o tem, że Genewa należy **do jednej z najpiękniejszych miejscowości szwajcarskich,** a płynąca ku jeziorowi lemańskiemu fala turystów nie łaknie wcale widoku czarno ubranych panów z cylindrami na głowach, którzy pełnym godności krokiem wychodzą z hallu wytwornego hotelu i **każą się wieźć do dawnego** pałacu kalwińskiego, **gdzie obecnie mieści się siedziba Ligi Narodów,** lub też odbywają promenadę na Kai-Korso, czy też na dancingu w Caux-Bives...

Genewa posiada inne, interesujące właściwości. Przedewszystkiem przecudowny i jedyny w swoim rodzaju **widok na ośnieżony szczyt Mont Blanc, a nadto przepiękne położenie nad pełnem uroku jeziorem lemańskiem.** A pozatem jest bardzo ciekawy sam sposób życia mieszkańców tego pięknego miasta, którzy żywią jakieś **dziwne uprzedzenie do Ligi Narodów** i nie lubią nawet pokazywać się w tej części Genewy, gdzie rozlega się różnojęzyczny gwar obcokrajowców. Nic Genewczyka nie interesuje Liga Narodów z jej ciągłemi obradami i troskami uszczęśliwienia ludzkości. Widocznie słowa Brianda, wypowiedziane na jednem z ostatnich posiedzeń a stwierdzające, że **„związek narodów cieszy się coraz silniejszą sympatją wśród wszystkich ludów świata“ — nie mają zastosowania w odniesieniu do mieszkańców grodu nadlemańskiego.**

Zresztą Genewczycy nie zajmują się polityką. Wielkie zagadnienia polityczne świata i zawiłe problemy społeczne nie znajdują echa u poczciwych i zacnych, mających tylko zrozumienie dla swych własnych spraw, mieszkańców Genewy. Żyją oni w odosobnieniu w swych malutkich i schludnych willach, ciągnących się długim szeregiem aż do zboczy lasów Jura. Są bardzo uprzejmi i grzeczni, nie lubią jednak pokazywać się w reprezentacyjnych lokalach, w których gromadzi się elita dyplomatyczna świata. Toteż spotkać ich można jedynie **na premjerach w teatrze, lub podczas oficjalnych uroczystości kalwinistycznych w kościele.** Ale w czasie nabożeństwa nie znoszą, by spokój ich mąciły ciekawskie spojrzenia obcych.

Zamykają się więc mieszkańcy Genewy w sobie i starzeją się nieco przedwcześnie. **W 30 roku życia są już poczciwymi, konserwatywnie nastrojonymi obywatelami.** Młodość ich trwa krótko, — tak krótko, że szybko o niej zapominają i tracą zrozumienie dla nowoczesnych prądów politycznych i społecznych. I tem też może wytłumaczyć sobie można nie tyle niechęć, ile raczej niezrozumienie mieszkańców Genewy dla poczynań Ligi Narodów.

Specyficzne i typowe życie genewskie obserwować można w kawiarni Landolt. W niej gromadzi się całe zasobne mieszczaństwo. Do niej także przychodzą sfilistrzali synowie filisterskich ojców i pod ich niejako dozorem urządzają swe „birbantki“ studenckie. Atmosfera pogody ducha, błogiego spokoju mieszczańskiego, znaczy się na każdym kroku. Dyskusje mają tu swój niezmienny, ustalony już dawno charakter. Brak im nowego paliwa, któreby podsycało wygasły żar dawnych, przedwojennych lat. Obserwując to wszystko doznaje się nieraz wrażenia, jakby okres ważnych przewrotów kulturalnych i społecznych, które przeszła ostatnio cała Europa, **przeminął, jakby zupełnie bez śladu po zaśniedziałych i wygodnych umysłach mieszczaństwa genewskiego.**

Kawiarnia Landolt posiada jednak swą niebyle jaką tradycję. Dziś wprawdzie z uderzeniem godziny 11. zamyka się lokal — zgodnie z pojęciami poczciwych filistrów genewskich— ale za dawnych lat bywało nieco inaczej. Dawniej bowiem rozpoczynało się w godzinach nocnych w kawiarni Landolt **nowe, konspiracyjne życie.** Tu w trzeciej loży na lewo, — co noc, rok za rokiem, siadywali **Trocki, Zinowiew, Bucharin i anarchista —książę Krapotkin.** Tu dojrzewały wywrotowe myśli bolszewików rosyjskich, którzy w odpowiedniej chwili opuścili stolik kawiarniany i udali się na daleką północ, by dokonać aktu „wyzwolenia“ Rosji, — a właściwie pogrążenia jej w jeszcze straszniejszą, niż za czasów caratu, przepaść.

Kelnerzy u Landolta, — którzy tyle lat obserwowali obecnych władców i dygnitarzy rosyjskich, **mają swoje specyficzne poglądy na bolszewizm.** Ciągle jeszcze nie może im pomieścić się w głowie, że ci wcale niewytworni goście są dziś potentatami wielomiljonowej ludności rosyjskiej. Wspominają więc i opowiadają wiele o rewolucjonistach i liczą na to, **że jeszcze wrócą dawne czasy, gdy niejeden obecny dostojnik sowjecki nie miał czem zapłacić za szklankę kawy.**

Na razie jednak w godzinach nocnych panuje na ulicach i w lokalach genewskich najzupełniejsza cisza. Czasami tylko z zaułków starego miasta dojdą krótkie, lecz przejmujące jęki — i wówczas — tak głosi legenda — **błąka się po ulicach postać starego lichwiarza** — który przeklęty płaczem zniszczonych dłużników, nie może od lat znaleźć spokoju w grobie — i bolesnymi swymi, pokutniczymi westchnieniami mąci spokój ciszy nocnej. Każdy mieszkaniec Genewy zna te charakterystyczne jęki — niesione wszerz i wzdłuż przez wiatr. Słyszą je może czasami również i dyplomaci, prowadzący targi polityczne w wytwornych salonach hotelu Bergues — i **jęk ten nieraz może przypomina im, jakiemi winne być właściwie cele Ligi narodów.**

Kar. Li.



ZAŻYWAJ
Biomalz
dla Twego zdrowia
BIOMALZ jest to najlepszy środek odżywczy i wzmacniający dla dzieci i dorosłych
We wszystkich aptekach i drogerjach

Po kilku godzinach daremnego oczekiwania pani Genowefa osłabiona i wylękła, mimo dotkliwego bólu w nodze wstała i przywlokła się do nas.

Jerzy Vignet słuchał tego opowiadania z twarzą zmienioną.

Około północy przewodnicy wrócili, niosąc na noszach martwe zwłoki Symony Ancenis. Doktór stwierdził złamanie kręgosłupa na skutek upadku z pięćdziesięciometrowej wysokości.

— Pośliznęła się? — pyta Jerzy Vignet, dygocąc.

— Ktoś pchnął ją prawdopodobnie — odpowiada jeden z przewodników. — Trzyma bowiem w zaciśniętej dłoni rzemyk od swej torebki, której niemogliśmy nigdzie odnaleźć...

Zaledwie zdążyłem chwycić wpół Vigneta. Zemdlał biedaczysko. Ocucony zaś, padłszy na kolana przy ciele Symony, wołał z rozpaczą, że on jest winien jej śmierci. Policja daremnie szukała śladów zbrodni. Okoliczności tego strasznego dramatu pozostaną nazawsze niezbadaną tajemnicą. Kto zresztą myśli dziś o tem? Ancenis ożenił się powtórnie przed dwoma miesiącami a Genowefa Premol, odchorowawszy ciężko tragiczny wypadek, jest bardziej efektowna i pogodna, niż kiedykolwiek. Ten nieszczęśliwy Jerzy Vignet tylko zadręcza się.. nie sypia po nocach podobno. Zobaczycie, że zwarjuje jeszcze..

— Osobliwie, jeśli M-me Premol będzie nadal bezlitosną dla niego — szydzi **Carenson.**

— Cicho! — szepcze Le Bosne wskazując oczami na zbliżającą się do nich Genowefę.

— Wyobraźcie sobie, że przegrałam, moi państwo — mówi dama nerwowo — Ależ szachista z tego d'Allemond..

*

Wpół do dwunastej. Salon jest pusty. Carenson chrapie już w swoim pokoju. Le Bosne nie może zasnąć, mając w oczach opowiedziany dramat. Pan d'Allemond chwali się żonie: „Musiałem zrobić duże postępy w szachach, skoro pobiłem M-me Premol..“

Jerzy Vignet zaś jest dziś tak szczęśliwy, że zapomniał o prześladującej go od roku wizji. Siedział bowiem obok Genowefy przy obiedzie. Nigdy jeszcze nie rozmawiali z sobą tak długo! Jak słodko pomyśleć, że ukochana kobieta śpi pod jednym z nim dachem.. Na tem samem piętrze..

Lekkie pukanie do drzwi jego pokoju.

— Proszę..

Genowefa Premol wchodzi. Ma jeszcze błękitną suknię i srebrne pantofelki na sobie.. Siada na fotelu i zaczyna mówić z wysiłkiem:

— Widziałam przez okno światło u pana.. Mam do pomówienia z nim..

Vignet, oparty o framugę okna, wpatruje się w ubóstwianą kobietę jak w tęczę. Co ona mu powie?..

— Podczas kiedy pan był z Bertą Allemond w ogrodzie.. pański przyjaciel Le Bosne rozmawiał po cichu z Carenson i **paru innymi o panu... Grając w szachy** z Allemondem.. usłyszałam kilka zdań.. Nie trzeba dręczyć się, panie Vignet.. Pan nie jest odpowiedzialny za zeszłoroczny wypadek w Bonneval.. M-me Premol mówi dalej tak cicho, że Jerzy Vignet zgaduje niemal słowa z ruchu warg:

— Symona nie miała pieniędzy w torebce ..nie padła ofiarą napadu bandytów. W torebce mógł być list.. list od kochanka..

Vignet nic nie rozumie.

— To nie tłumaczy, szanowna pani.. — przerywa, nie odrywając oczu od ukochanej twarzy.

M-me Premol wytrzymuje wzrok jego. Pozwalając mu zajrzeć wgłąb źrenic, kończy dosłyszalnym ledwie szeptem:

— Jednego mężczyznę mogą kochać dwie kobiety.. Zdradzona może chcieć odebrać list.. Istnieją przypuszczenia, które nie przyszły nikomu na myśl..

Pragnęłam poddać je panu, dla pańskiego spokoju. Żeby pan przestał dręczyć się niepotrzebnie!.. M-me Premol wstaje, idzie ku drzwiom, uchyla je... i znika.

— Dla mego spokoju!.. — powtarza Jerzy Vignet machinalnie, wodząc lewą ręką po czole. Usiłuje spędzić to, co zaczyna przenikać przez wilgotną i gorącą skórę pod twarde kości i pozostanie tam na zawsze.

— Dla mego spokoju!..

Tłum. F. M.

Gdzie żyją najszczęśliwsi ludzie?

CIEKAWA ANKIETA. — ODPOWIEDŹ, ZASŁUGUJĄCA NA UWAGĘ. — NAJMNIEJ UCIĄŻLIWE NORMY. — TAM, GDZIE CENIĄ WYSOKO WIERNOŚĆ, UCZCIWOŚĆ I ZAUFANIE.

Lwów, 3. listopada.

(=) Jedno z pism niemieckich urządziło niedawno interesującą ankietę na temat: **„Gdzie żyją najszczęśliwsi ludzie?“** W ankiecie tej wzięło udział wielu **wybitnych uczonych i literatów niemieckich**, podając odpowiedzi nieraz bardzo ciekawe i zasługujące na uwagę. Jedną z nich nader charakterystyczną, pióra uczonego niemieckiego, dra Fryderyka Koch-Wawra, podajemy poniżej w pewnem skróceniu.

„Gdzież oni żyją? Czy w sytej **Ameryce**, gdzie każdy ma przed drzwiami **auto, a książeczkę czekową** w dającej się złożyć szafie patentowej? Ach, gdybyście wiedzieli, jaka martwa pustka zieje wśród **kamiennych wąwozów drapaczy chmur... A więc w dumnej Anglji? A może w wolnej Szwajcarji?** Nie, zdaje mi się.

Nie, tak łatwo nie można załatwić tego problemu. Nie tkwi on bowiem **w momentach materjalnych.** Minimum pracy, a maximum przyjemności życiowych, to nie jest, mojem zdaniem, **wielkie szczęście.** Wszyscy musimy pracować zawsze **i wszędzie**, co prawda z tą istotną różnicą: większość ludzi pracuje, aby żyć, znacznie mniej natomiast żyje, aby pracować.

Zdaje mi się, że szczęśliwym należy nazwać ten kraj, w którym **państwo narzuca obywatelowi najmniej uciążliwe normy**, gdzie wolno im zasadniczo robić wszystko, o ile naturalnie czyny ich **nie kolidują z interesami innych ludzi.** W tym względzie palmę pierwszeństwa przyznałbym — **Norwegji.**

Ryszard Katz w książce p. t. **„Wędrówka po świecie“ powiada:** W Japonji bicie dziecka uchodzi za rzecz **haniebną.** Mimo to dzieci japońskie są znacznie lepiej wychowane, niż nasze. Mimo tego? A może właśnie dlatego...“ W Norwegji, moi mili Czytelnicy, nie wolno wam **nawet słowem znieważyć dziecka**, o ile chcecie mieć opinję **ludzi szanownych.** Nie dziwi to wcale w kraju, w którym **nawet psy** zbliżają się poufale do każdego, kto je zawoła, wiedzą bowiem, że nie spotkają się **ze złośliwością i dręczeniem** — w kraju, w którym nikt nie ośmieliłby się **okładać batem konia** i zmuszać go do ciągnięcia nadmiernego ciężaru — w kraju, w którym nikt nie patrzy krzywem okiem na **głodującego nędzarza** i uważany jest za **nędzną kreaturę**, jeśli przyczynia się do jego głodu...

Mam dobrego przyjaciela w **Tromsö, agenta policyjnego Aslaka Petersena.** Młody Petersen pragnął niedawno sprawić sobie dubeltówkę, aby polować na padwy. Ale odmówiono mu kategorycznie pozwolenia na używanie broni, ponieważ jest **urzędnikiem policyjnym.** A policja norweska spełnia swoją misję społeczną — **bez broni.** Tak bowiem chcą obywatele. Złodziej czy oszust tak czy tak dostanie się do więzienia. Jeśli dobrowolnie nie uda się do „kozy“, **będzie musiał kraj opuścić.** „Precz z Norwegji!“ albo „Marsz do kozy!“. A jedno i drugie bez pałki gumowej...

Na norweskim statku nadbrzeżnym dług mój wynosił **34 koron.** Przybyliśmy w sobotę popołudniu ze spóźnieniem na wyspę Melbo. Bankier wyjechał i nie mogłem dostać pieniędzy.

— To nic nie szkodzi! Poślę mi pan pieniądze przy sposobności do Trondhiem!

Zacny wilk morski nie znał nawet dobrze **mojego nazwiska.**

Nigdzie **wierność i zaufanie** nie są tak wysoko cenione, jak w **chłopskiej Norwegji**, gdzie większość ludzi mieszka samotnie, po części na jakichś odległych, odciętych od ludzi miejscach. Oslo jako wielkie miasto, jest **zjawiskiem odrębnem**, toteż Knut Hampson określił je jako **„nienorweskie“**. W prawdziwej Norwegji możesz wszędzie zostawić swój kufer, możesz każdemu z pełnem zaufaniem pożyczyć pieniędzy, możesz drzwi w nocy zostawić otworem, możesz zaufać w całej pełni na cenach, podanych ci przez tubylców... **Oszustko i kradzież zdarzają się bardzo rzadko.**

Także w Norwegji są komuniści i legitymiści, fanatycy religijni i wolnomyśliciele, przeciwnicy rozmatego rodzaju i kalibru. Ale „c'est le ton qui la chanson... Walka odbywa się w Norwegji w sposób **niezwykle kulturalny i — spokojny...**

Takie są stosunki w tym szczęśliwym kraju... Gdybym nie był Niemcem — kończy dr. Fryderyk Koch-Wawra — **chciałbym być Norwegiem.**

25 tysięcy dolarów za depeszę na Marsa

PIĘKNY GEST WYDAWCY AMERYKAŃSKIEGO. — W CIĄGU PIĘCIU LAT MA SIĘ ZNALEŹĆ ZDOBYWCA WYZNACZONEJ NAGRODY.

Nowy Jork, w październiku.

(=) Jak wiadomo, odbywają się obecnie przygotowania do startu **pierwszej małej rakiety prof. Obertha**, która w miejscowości kąpielowej **Horst** ma zostać wystrzelona nie odrazu **na księżyc**, lecz ku skromniejszemu celowi, leżącemu w **wyższych warstwach atmosfery.** Ponadto jednak przybywa interesująca wiadomość z Chicago, że właściciel **dziennika amerykańskiego „Denver Post“**, poważnego pisma, wychodzącego w Colorado, wyznaczył **pokaźną sumę 25 tys. dolarów dla tego szczęśliwca**, któremu uda się dostarczyć niezbitego dowodu istnienia myślących istot na innych planetach. Wydawca „Denver Post“, człowiek niezmiernie bogaty, żywi nadzieję, że najdalej w przeciągu pięciu lat **znajdzie się człowiek**, który zdobędzie tę nagrodę. Spodziewajmy się, **że ta nadzieja się rzeczywiście ziści.**

Ów amerykański mecenas, mister Connet nie jest pierwszym, który wyznaczył nagrodę za dowód, że posiadamy poza obrębem ziemi

braci kosmicznych.

Już przed wielu laty pewna dama, **wdowa Guzman**, objawiająca szczególne zainteresowanie **dla problemów astronomicznych**, ofiarowała **100 tys. fr.** paryskiej Akademji Umiejętności pod warunkiem, że pieniądze te przypadną w udziale temu uczonemu, który stworzy **połączenie z jakimś innym planetą.** Planeta Mars — tak brzmiały warunki tej dotacji — **był wyłączony.** Ten niezwykły warunek pochodził stąd, że zdaniem p. Guzman, nawiązanie kontaktu z mieszkańcami Marsa, byłoby rzeczą **stosunkowo „łatwą“.** Ten, który chciał dostać 100 tys. fr., **musiał dokonać czegoś większego.** I pieniądze owe od wielu dziesiątków lat **leżą bezczynnie**, gdyż nikt dotąd sobie na nie **nie zasłużył.** Mimo niesłychanego rozwoju nauki i techniki w ostatnich latach, kwestja połączenia się z innemi planetami **pozostała problemem nierozwiązanym.**

Być może, iż mister Connet będzie szczęśliwszy i że rychło znajdzie się laureat **wyznaczonej przez niego nagrody.**

Walka z rakiem.

50 TYS. OFIAR ROCZNIE W ANGLJI.

Londyn, w październiku.

(=) Brytyjski związek lekarzy wszczął obecnie na szeroką skalę zakrojoną kampanję **przeciw chorobie raka.** Przedewszystkiem skierowano do wszystkich członków związku **(a jest ich 28 tysięcy)**

obszerny kwestjonarjusz

z prośbą o dokładne zdanie sprawy **z wszelkich doświadczeń w tej dziedzinie.** Inicjatorzy rozesłania takiego kwestjonarjusza żywią nadzieję, iż zbierze się w ten sposób **olbrzymi materjał**, który umożliwi też przynajmniej w części znalezienie odpowiednich środków zaradczych.

„Britisch Medical Journal“, omawiając sprawę tego kwestjonarjusza, przypomina **dodatnie rezultaty podobnej kampanji**, przeprowadzonej przed dwoma laty w Ameryce, która przyczyniła się przedewszystkiem do stworzenia wielkiej ilości **instytutów, poświęconych specjalnie badaniu i leczeniu raka.**

Przedsięwzięcie bardzo energicznych środków przeciwko rakowi jest w Anglji tem korzystniejsze, że — jak wykazała niedawno sporządzona statystyka — pada tam rocznie ofiarą tej strasznej choroby **50 tysięcy osób.**

S. † p.

Lesław Sarjusz Jaworski

Prof. Gimnazjum VI., współpracownik „Wieku Nowego“ zasnął w Panu nagle dnia 1 listopada 1929 przeżywszy lat 47.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 4. listopada (poniedziałek) o godz. 2·30 z domu żałoby przy ul. Ossolińskich l. 11.

Za spokój duszy śp.
DR STANISŁAWA GARFEIN GARSKIEGO
dyrektora Powszechnego Banku Kredytowego, wiceprezesa Związku Banków
etc. etc. jako w półroczną rocznicę śmierci odbędzie się
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
w kościele OO. Jezuitów dnia 3-go listopada br. o g. 9 rano w niedzielę
350 **Żona i rodzina.**

NADESŁANE.

Dentysta
Dr. RENNER
KĘTRZYŃSKIEGO 21. Tel. 6522.
Niezamożnym ceny kliniczne.

„VITA“ Kraków, Krowoderska 74. W obrzękach i spuchliźnie używajcie do okładów tabletek na kwaśną wodę „OCTANIT VITA“. Na składzie w aptekach i drogerjach. 6952-10

Podziękowanie!

J. W. Panu Drowi **Tadeuszowi Zabiedze**, lekarzowi powiatowemu w Dolinie za prawdziwie ojcowską opiekę lekarską w czasie mej choroby, a przedewszystkiem za wyleczenie mnie z ciężkiej i przestarzałej choroby płuc — składam tą drogą najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

8371 **Michał Berkowski.**

KRONIKA

3 | **LISTOPADA** **Niedziela** **Huberta**

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Niedziela, 3. listopada o godz 3.30 „To możesz opowiadać swojej babci" wielka rewja H. Zbierzchowskiego w 22 obrazach

Niedziela, 3. listopada o godz. 7.30 w. „To możesz opowiadać swojej babci" wielka rewja H. Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Poniedziałek, 4. listopada o godz 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci" wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Wtorek 5 listopada o godz. 7.30 „Artyści" sztuka w 4-rech aktach w 6 odsłonach (premjera)

Środa, 6. listopada o godzinie 7.30 „To możesz opowiadać swojej babci" wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 3. listopada o godz 3.30 „Proces Mary Dugan"

Niedziela 3. listopada o godz. 7.30 w „Proces Mary Dugan".

Poniedziałek, 4 listopada o godz 7.30 „Proces Mary Dugan".

Wtorek 5 listopada o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan".

Środa, 6 listopada o godzinie 7.30 „Proces Mary Dugan".

Od Redakcji.

Redaktor naczelny „Gazety Porannej" p. Jerzy [illegible]onarski z dniem dzisiejszym rozpoczął urlop wypoczynkowy na okres dwumiesięczny. Pismo nasze jako redaktor naczelny prowadzić będzie Dr. JÓZEF REIN[illegible]ENDER do którego też we wszelkich sprawach redakcyjnych zwracać się należy.

Z Teatru Wielkiego Dziś w niedzielę, 3.bm rewja Zbierzchowskiego wypełnia obydwa przedstawienia, popołudniowe o godz 3.30 i wieczorne o 7.30 Barwna ta rewja, pełna humoru, dowcipu, ruchu, barwy i życia daje doskonałe pole popisu artystom naszym trzech działów Balet śpiewacy opery, artyści dramatyczni z ulubieńcami publiczności na czele sami się doskonale bawią, bawiąc publiczność Rewja Zbierzchowskiego zapewnia widzom przemiłe przepędzenie trzech godzin.

„Artyści" sztuka w 4-rech aktach napisana przez Georges Manker Watters i Artur Hepkina w przekładzie Stanisławy Kuszelewskiej i przeróbce scenicznej Marjana Hemara, wchodzi na repertuar Teatru Wielkiego we wtorek dnia 5-go bm. Premjera tej rozgłośnej amerykańskiej sztuki będzie artystycznem zdarzeniem dla kulturalnego Lwowa „Artyści" w teatrach warszawskich Szyfmana utrzymani byli na afiszu przez 80 wieczorów pod rząd przy wysprzedanej widowni. Główną postać Skida, komika ekscentrycznego kreuje Gustaw Rasiński, mając za partnerkę p. Irenę Ładosiównę. Dalszą obsadę stanowią pp. Michnowska, Poraska, Dobrzański Zabielski, oraz Leszek Słępowski Wszyscy ci artyści mają szerokie pole popisu i możność pokazania swych talentów z dodatniej strony. Reżyserja Rasińskiego, dekoracje Balka, choreografja Ciesielskiego Artyści sceny lwowskiej od szeregu tygodni opracowują najdrobniejsze szczegóły tej sensacyjnej sztuki Na premjerę zniżki obowiązują.

Z Teatru Małego „Proces Mary Dugan" z powodu ciągle przepełnionej widowni, będzie jeszcze utrzymany na repertuarze tylko parę dni Artyści nasi z pp. Malanowicz, Rasińską, Szyndlerem i Kwiatkowskim zbierają codziennie żywe oklaski za swą doskonałą grę. Sztuka ta wywołuje silne napięcie dramatyczne. niepozbawiona jest jednak i epizodów komicznych Sztuka amerykańska, tempo amerykańskie i frekwencja w Teatrze Małym powiększa się z dnia na dzień Kto nie był jeszcze na tym procesie, powinien skorzystać z ostatniej okazji.

KIEPURA w RADJO! Dnia 12 b. m. Czy masz już odbiornik?

Występ Kazimiery Rychterówny. Wybitną atrakcję dla naszej inteligencji stanowi wieczór recytatorski Kazimiery Rychterówny. Sztuka K. Rychterówny twórcza i oryginalna rozporządza nieprzebranem bogactwem środków technicznych, a oparta na wrodzonych i pierwszorzędnych warunkach głosu oraz głęboko uczuciowem i inteligentnem ujęciu wygłaszanych utworów jest zjawiskiem niezwykłem na polu kultury żywego słowa. Zna ją cała Polska po najdalsze Kresy Od Gdańska po Wilno, od Śląska po Polesie Znają nasi robotnicy na Śląsku, Niemczech i we Francji.

I na tem polega zasługa ideowa wielkiej artystki: jako świetna interpretatorka arcydzieł wielkich poetów, czarem muzyki żywego słowa zniewala tysiące słuchaczy w kraju i na obczyźnie do przeżywania kilku chwil „górnie" w sferze

KIEPURY potęgę głosu najwierniej odda radjoinstalacja PHILIPSA

ideałów, wzniosłych uczuć i myśli. Objawiając na wielostrunnej harfie swego głosu piękno polskiego języka w całem jego bogactwie plastyki i kolorurytu oraz muzyczności, spełnia Rychterówna szczytne zadanie wychowawczyni naszego pokolenia, budząc w niem umiłowanie języka i literatury ojczystej.

*

Teatr rewji „Gong". Pierwsza rewja pt. „Jazda do Lwowa" ściąga liczną publiczność, która bawi się doskonale. Największem powodzeniem cieszy się Hanka Runowiecka, Leonowicz, Skonieczny, Cybulski, Bolski i doskonały zespół balletowy Koszutskiego Gmach „Colosseum" został gruntownie odnowiony oraz oświetlony i sprawia bardzo miłe wrażenie.

*

Teatr rosyjski „Bi-Ba-Bo" pod dyrekcją znanego artysty i reżysera teatrów piotrogrodzkich Piotra Andrejewa Trelskiego z udziałem primadonny teatrów kijowskich O. Wigockiej i zespołu

KIEPURA śpiewa w RADIO! Jego szeroką skalę głosu odda tylko głośnik: Marconi

artystów odegra dziś w niedzielę 3. bm w sali Polskiego Tow pedagogicznego, Zimorowicza 17, dwa ostatnie przedstawienia o godz 4 popoł i 8 wiecz. Przedstawienie popoł ceny o 50 proc zniżone Bilety do nabycia cały dzień przy kasie teatru.

*

GONG: „Jazda do Lwowa".

*

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE WE LWOWIE.

Niedziela, 3 listopada: IX. Symfonja Beethovena i XIII. Psalm Liszta.

Wtorek 5 listopada: IX. Symfonja Beethovena i XIII. Psalm Liszta

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA

Piątek, 8. listopada: Kazimiera Rychterówna Wieczór recytatorski 8376-5

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Miłość Księcia Sergjusza".
CASINO: „Djablica z Trypolisu" S. O. S.
CHIMERA: „Pieniądz".
COLOSSEUM: „Ochotnik".
GRAŻYNA: „Szafir lady Rothester".
FATAMORGANA: „Co kocha kobieta".
KOPERNIK: „Zakochany niebo-szczyk" i „Kaprys Księżnej".
LEW: „Pod banderą miłości".
LUNA: Hawdole oraz Palestyna (z udziałem żydowskiego chóru symfonicznego)
MARYSIEŃKA: „Zakochany Nieboszczyk" i „Kaprys Księżnej".
OAZA: „Błękitny Walc".
PASAŻ: „Wiliam Desmond" i „Klub czarnej ręki".
PAN: „Portjer hotelu Atlantic".
POLONJA: „Arcyzłodziej z Damaszku".
PROMIEŃ: „Zew morza".
STYLOWY: „Walka o złoty róg".
UCIECHA: „Zdobywca Serc".

—o—

Szkoła gimnastyki rytmicznej i tańców plastycznych została otwarta we Lwowie, ul Miłkowskiego 5. dla dzieci i dorosłych.

Kierownictwo szkoły objęła p. **Felicja Bratrówna, absolwentka Akademji Wiedeńskiej i szkoły Gertrudy Bodenwieser.** Wpisy codziennie Krasickich 20 między 10—12. Tel 31—18.

Kursy rozpoczynają się 7 listopada. 8375

—o—

Program Kasyna i Koła liter.-art na bieżący tydzień: We czwartek dnia 7. listopada br. Początek o g. 20. Wykład Dra Józefa Reissa, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego pt. „Ideologja dzisiejszej muzyki". Tezy wykładu: Przełom — Hasła i syntetyczne formułki — Odwrót od romantyzmu — Uczuciowość a rzeczywistość — Psychologiczne podłoże — Nowy styl, zagadnienie formy, elementy techniki muzycznej. Pod znakiem negacji — „Bolszewizm" muzyczny — Historyczne przesłanki — Głos nowej epoki — Jednostka i duch zrzeszenia — Socjologiczne postulaty — Renesans dawnej muzyki — Nowy klasycyzm. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła lit. art.

Tow. Metafizyczne im. Cieszkowskiego ul Boularda 1 5 (sala nr 38). Dnia 5. bm. o godz. 19-tej odbędzie się wieczór dyskusyjny z wykładem prof. Henryka Kühna, pt.: „Krótki zarys antropozofji".

Odczyty Tow. Przyjaciół Francji. W listopadzie p lektor Singevin zacznie cykl pt. „Les grandes existences", a mianowicie: 4. listopada „Les oeuvres et les hommes: Une renaissance de la biographie. — 18. listopada: Reveries de Combourg. La jeunesse d'un lyrique. — 28. listopada Religion et poesie. La conversion de René. — W poniedziałki o 7 wieczór, Gimnazjum III., Batorego 5.

„Na Łyczakowie", sztuka z życia przedmiejskiego w 4 aktach Fr. Domnika (muzyka Świerzyńskiego) z kupletami i tańcami, zostanie odegrana przez zespół „Sceny Gwiazdy" w sali przy ul. Franciszkańskiej 7 w niedzielę 3. listopada br. Aktualne kuplety i wesołe charakterystyczne tańce przedmiejskie, do których przygrywać będzie własna symfoniczna orkiestra „Gwiazdy" pod dyr. Kaz. Abratowskiego Reżyseruje Zofja Zmijewska. Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Pitolaja, Łyczakowska 11, w dzień przedstawienia przy kasie. Początek przedstawienia o g. 7-mej, koniec o g. 10.15.

(—) **Tajemnicze zniknięcie 14-letniego chłopca.** Leonarda Rapczewska, zamieszkała Modrnackiego 29, doniosła policji, że 14-letni jej syn Wincenty, który w kwietniu tego roku powrócił z Rosji, przedwczoraj wyszedł z domu i do tej pory nie wrócił.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Tacjana Hryłucha oraz Wasyla Melnyka za oszustwo, Katarzynę Horodeską za kradzież na szkodę Czesława Szyjkowskiego, Mosesa Golda za usiłowaną kradzież torebki na szkodę NN., oraz Emila Fridlicha jako poszukiwanego za kradzież.

(—) **Okradziony w tramwaju.** Hermanowi Kochanemu, kupcowi zam. Kochanowskiego 21, skradziono wczoraj w czasie jazdy tramwajem portfel zawierający 510 zł. i 10 szylingów.

(—) **Kradzieże mieszkaniowe.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Władysława Kusego przy ul. Marcina 23 i skradli garderobę wartości 225 zł. — Ze strychu przy ul. Łazarza 2. skradziono wczoraj na szkodę Marji Lenczowskiej bieliznę wartości 200 zł. — Stefan Maliszewski, agent handlowy, zamieszkały przy ul Listopada 25 doniósł, że dokonano włamania do jego mieszkania i skradziono rzeczy wartości 130 zł.

—*—

Sprostowanie. W ogłoszeniu w Nr 9027 „Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni Powszechnego Zakładu Kredytowego ma być **dnia 13. listopada,** a nie jak mylnie podano 19-tego. 8252

—o—

WYJAŚNIENIE

W związku z szczegółami, jakie pojawiły się w jednym z dzienników lwowskich o niewypłacalności firmy „Fabryka ultramaryny Chaima Perlmuttera we Lwowie" stwierdza dyrekcja Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, że wysokość pretensji Miejskiej Kasy Oszczędności daleka jest od podanej w tym dzienniku cyfry i że wszystkie pretensje zabezpieczone są hipotecznie na pierwszem miejscu, a to na objekcie fabrycznym, oraz na dwóch kamienicach Perlmuttera położonych przy ul. Słonecznej 26 i ul. Miodowej 1, co daje pełne bezpieczeństwo zupełnego pokrycia pretensji Miejskiej Kasy Oszczędności.

—*—

Niebywałe szczęście Lwowa. Jak się dowiadujemy, cieszy się Lwów od szeregu lat niebywałem wprost szczęściem w grze. Tak n. p. w samej 19-tej Państw. Loterji Klasowej padło na losy zakupione we Lwowie mnóstwo głównych wygranych: Zł. 80.000 na Nr. 133982. Zł. 75.000 na Nr. 180822, Zł. 75.000 na Nr. 83058, Zł. 60.000 na Nr. 66141, Zł. 50.000 na Nr. 131 290, Zł. 25.000 na Nr. 129638, Zł. 20.000 na Nr. 143946 i 49491.

Co ciekawsze, iż dolarówka Nr. 66605, która w ostatnim ciągnieniu wygrała 40.000 dolarów, została również zakupiona we Lwowie. Nawet główna wygrana ostatniej Państwowej Loterji na cele dobroczynne przypadła w udziale stolicy Małopolski Wsch., padając na los tamże zakupiony Nr. 13101. Szczęście, jak widać, konsekwentnie sprzyja kresowemu grodowi.

Losy 1-ej Klasy 20. Loterji Klasowej, której ciągnienie odbędzie się już 14. i 15. bm. są jeszcze do nabycia w największej i najszczęśliwszej Kolekturze w kraju „Nadzieja", Lwów, Sykstuska 6. Ćwiartka kosztuje Zł. 10.—, połówka Zł. 20.—, cały Zł. 40.—. 8351

Z kraju.

Nowy naczelnik Wydziału samorządowego w Tarnopolu. Pan minister spraw wewnętrznych mianował naczelnikiem Wydziału samorz. Urzędu wojewódzkiego w Tarnopolu inż. Witolda Żórawskiego, dotychczasowego radcę wojew. w Wileńskim Urzędzie wojewódzkim.

Składki.

Dla staruszki kaleki S. S. zł 5.—.

Personal firmy Piotr Mikolasch zamiast wieńca na trumnę śp. Ewy Pawlikowskiej składa dla A. F. zł 30.—, dla Matki Obr Lwowa zł. 30.—, dla Wiktorji zł 19.—, dla staruszki kaleki zł 19.—.

—o—

„GAZETA PORANNA" w STANISŁAWOWIE.

Nosorożec z epoki dyluwialnej.

WYKOPALISKA W STARUNI.

Stanisławów, w listopadzie.

Jak to poprzednio donosiliśmy, dokonał p. Lautmann w Staruni na gruntach swoich ciekawych odkryć. Poszukując tamże od dłuższego czasu znalazł w głębokości przeszło 40 metrów kościec jakiegoś zwierza. Kości te są niebywałej wprost wielkości i grubości, kiedy się zwarzy, że **grubość wynosi około 80 cm, a długość jednej ze znalezionych kości około 4 metry.** Akademja Umiejętności w Krakowie po otrzymaniu zawiadomienia od p. Lautmanna o tem odkryciu wysłała natychmiast na miejsce delegata, który przystąpił do dalszego dobywania kośćca, celem stwierdzenia jego pochodzenia, czasu i t. p. Delegat ten stwierdził, że szkielet ten znakomicie zachowany, jest szkieletem nie jak to dotychczas przypuszczano mamuta, **ale nosorożca z epoki dyluwialnej.** Pozatem znaleziono w tem miejscu wielką ilość innych kości, również z tej epoki. Kości są doskonale zachowane, a w niektórych miejscach znajduje się skóra, a nawet resztki mięsa. Wykopalisko to wzbudziło zainteresowanie.

Suszarnia cukru w ogniu.

DWA POŻARY W POWIECIE KOŁOMYJSKIM.

Stanisławów, w listopadzie.

Wczoraj wybuchł pożar w cukrowni w Chodorowie. Oto nagle **stanęła w ogniu suszarnia cukru.** Ogień byłby niewątpliwie przybrał poważniejsze rozmiary, gdyby nie natychmiastowa i to bardzo energiczna akcja ratunkowa. Na skutek tej akcji ogień został w krótkim czasie ugaszony. **Spłonął jedynie sufit w suszarni oraz część maszyn. Szkoda wynosi około 2000 zł.** Jak wykazały natychmiast przeprowadzone dochodzenia, powodem pożaru **było zbytnie rozgrzanie pieca w suszarni.**

Wczoraj spłonęła stodoła **gospodarza Jana Pokrzywki w Chomiakówce, powiat Kołomyja.** Szkoda wynosi około 1.500 zł. — W tym samym czasie **spłonęło zabudowanie Piotra Powroźniaka również w Chomiakówce,** przyczem spłonęły doszczętnie całe zapasy zboża i innych ziemiopłodów wraz z całym inwentarzem. **Wysokość szkody na razie nie została ustaloną.** Przyczyna obu pożarów na razie nie ustalona.

Tajemniczy strzał.

Stanisławów, w listopadzie.

W Kluczkowie Wielkim pow. Kołomyja **odbywało się onegdaj wesele.** W czasie uczty, gdy humory już były więcej jak różowe, **rozległ się nagle wystrzał rewolwerowy, a jeden z gości Teodor Kościuk ugodzony kulą w skroń padł nieprzytomny na ziemię.** Najciekawsze jest, że mimo obecności wielu osób, **nieznaną jest dokładnie osoba sprawcy.** Kościuka w stanie groźnym odwieziono do szpitala, a policja wdrożyła dochodzenia.

Rozbicie kasy.

Stanisławów, w listopadzie.

Dzisiaj w nocy miało miejsce w Kołomyi włamanie, które wzbudziło wielkie poruszenie w mieście. Oto niewykryci na razie sprawcy dostali się do **magazynu Okręgowego Sojuzu Kooperatywy w Kołomyi.** Dostawszy się do wnętrza bandyci w bardzo zręczny sposób przy pomocy raka rozpruli jedną ścianę kasy. Niestety sprawcy nie mieli szczęścia, bo namęczywszy się przy otwieraniu kasy **zastali w niej jedynie weksle, oraz księgę kasową.** Gotówki natomiast w kasie nie było ani grosza. Sprawcy nie tylko że niczego nie zabrali, ale zostawili jeszcze na miejscu **rękawiczki, gazetę oraz torbę z narzędziami.** Ponieważ „wykonana robota" była bardzo zręczna, a narzędzia precyzyjne, przypuszczać należy, że włamanie było dziełem gościnnie w Kołomyi występujących **włamywaczy lwowskich, tem bardziej, że Kołomyja jeszcze takimi fachowcami nie dysponuje.**

Kronika.

Stanisławów, w listopadzie.

Włamanie. Do mieszkania Wasyłyny Diaczuk w Kułaczkowcach pow. Kołomyja włamali się znani złodzieje i awanturnicy, a to: Wasyl Bałahurak i Stefan Słobodzian. Z mieszkania zabrali oni gotówkę oraz garderobę wartości 500 zł. Mieli jednak pecha, bo w czasie kradzieży zostali poznani przez właścicielkę i jeszcze tego samego dnia aresztowani.

Ze sportu.

Na marginesie Walnego Zgrom. AZS-u.

UDZIELENIE ABSOLUTORJUM TYMCZASOWEMU KOMISARJATOWI. — SKŁAD PERSONALNY NOWEGO ZARZĄDU. ODDANIE BOISKA DO UŻYTKU GŁÓWNYM CELEM NOWEGO ZARZĄDU.

Lwów, 3. listopada.

W środę dnia 30. października br. **złożył urzędowanie tymczasowy komisarjat Akademickiego Związku Sportowego** we Lwowie w składzie Dąbrowski, Jankiewicz, Rzepka i Wisłocki. Głośna na wiosnę br. sprawa **znalazła swój epilog na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu A. Z. S-u,** na którem ustępujący komisarjat składał sprawozdanie dla uzyskania absolutorjum od kuratora Związku prof. dr. Bulandy. Sprawozdanie to jakkolwiek szczupłe, było jednak **zestawieniem pracy czterech ludzi,** którzy przyjęli na siebie ciężar nielada, jeśli się zważy, że gospodarkę Związku prowadzi normalnie wydział złożony z 10-ciu ludzi, nie licząc kierowników poszczególnych sekcji. Prowadzenie prac Związku w tak szczupłem gronie i to tak, by Związek w końcowym efekcie nie ucierpiał było prawie niemożliwem, jeśli jednak działalność A. Z. S. w ciągu **siedmiomiesięcznych rządów komisarjatu** nie doznała załamania, to zasługa to wyłącznie tych czterech ludzi, którzy **owiani dobrą wolą,** zużywając wiele sił, energji i czasu, **dołożyli wszelkich starań, by nie dopuścić do zastoju w A. Z. S-ie.**

Jeśli mamy przystąpić do oceny tej pracy, to musimy powiedzieć bez ogródek, że **sportowo A. Z. S. cofnął się** nieznacznie w ciągu okresu rządów komisarskich, natomiast administracja, która już uprzednio stała wysoko, dziś została tak postawiona, że nader surowa rewizja działalności administracyjno-finansowej przeprowadzona na polecenie kuratora przez **znanego fachowca p. dr. Zająca** znalazła jedynie słowa **pełnego uznania i gorącego podziękowania** dla ustępujących komisarzy.

Nic też dziwnego, że **kurator Związku,** jakkolwiek przez cały czas urzędowania komisarjatu powiadomiony był o każdem poczynaniu kierowników A. Z. S-u, słysząc jeszcze sprawozdanie z rewizji ksiąg, bez chwili wahania **udzielił absolutorjum,** zwalniając tem samem komisarjat od dalszej odpowiedzialności za pracę i działalność Związku.

Nie należy zapominać, że praca ta, która po przeprowadzonych wyborach musi się rozpocząć jakoby od początku, jest **zadaniem niełatwem,** jeżeli się zważy, że A. Z. S. stoi przed tego rodzaju zadaniem jak **budowa boiska** na wspólnie z Lechją wydzierżawionym terenie, że A. Z. S. musi nadrobić ten rok zastoju sportowego, by z powrotem wstąpić na wyżyny zajmowane w poprzednich latach we wszystkich gałęziach sportu. Nowo wybrany wydział, złożony w większości **z ludzi nowych w tej pracy,** choć starych i wypróbowanych A. Z. S-iaków, daje jednak **gwarancję,** że przyjęte na siebie **obowiązki spełni** tem bardziej, że ręka kuratora i nadal mimo ustąpienia komisarjatu spoczywać będzie na pulsie tej pracy. Kurator Związku zastrzegł bowiem sobie **stały kontakt** z nowo obranem prezydjum, obciążając równocześnie **komisję rewizyjną** specjalnemi i daleko idącemi **uprawnieniami,** zdążającemi do utrzymania całej administracyjno-finansowej działalności Związku we wzorowym porządku.

Wydział jakkolwiek **odmłodzony** pójdzie jednak po linji wytycznej dotychczasowych prac A. Z. S-u, o czem świadczy fakt, że **prezesem Związku** został wybrany jeden z dotychczasowych komisarzy **p. Władysław Rzepka,** który wspólnie z p. **Lachowiczem** na stanowisku **skarbnika i Szpakiem jako wiceprezesem sportowym** reprezentować będzie „starą gwardję A. Z. S-u". Nowi ludzie, a to **Cena Eugeniusz** (brat znanego lekkoatlety) na stanowisku wiceprezesa administracyjnego, **Forrer** jako zastępca skarbnika, wreszcie **Wiktorczyk** jako sekretarz i **Babczyszyn, Bernaś, Christmann i Paszkiewicz** jako członkowie wydziału mają wnieść **nowy prąd sił i werwy** do pracy na polu wychowania fizycznego naszej młodzieży, studjującej na Wyższych Uczelniach.

Ta działalność będzie się musiała skoncentrować na trzech zasadniczych zadaniach, a to: Boisko, boisko i jeszcze raz boisko, bo to jest **najżywotniejsza sprawa A. Z. S-u,** bez której powrót Związku na dawniejsze wyżyny względnie dalszy rozwój byłby bardzo utrudniony, o ile nie wprost niemożliwy; po osiągnięciu zaś tego od lat szeregu wymarzonego ideału działalność A. Z. S-u wejdzie w inne formy i nowych nabierze sił.

Życzyć więc należy nowemu wydziałowi A. Z. S-u, by jaknajprędzej osiągnął ten **zasadniczy cel swej działalności, by** już w przyszłym roku oddał do użytku park sportowy szerokim masom młodzieży akademickiej, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na dalszy rozwój A. Z. S-u.

Różne.

Dziś o godz. 11tej odbędą się na Cytadeli zawody towarzyskie **Hasmonea-Ukraina.**

*

Pogoń gra dziś w Katowicach zawody o mistrzostwo **z Pierwszym Klubem Sportowym** (dawniej I. F. C.).

*

Czarni kończą w dniu dzisiejszym rozgrywki ligowe spotkaniem **z Garbarnią** w Krakowie.

*

W Warszawie gra dziś **Polonja z Turystami,** w Łodzi spotka się **Warta z ŁKS-em.**

*

Zarząd ŻKS. Hasmonea komunikuje, że Zwyczajne **Walne Zgromadzenie** odbędzie się w niedzielę, dnia 1 grudnia br. w sali klubowej ul. Friedrichów 5, o godz. 9 rano z nast. porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu poprz. W. Zg. 2) Wybór przew. dnia, 3) Sprawozdanie ustęp. Zarządu, 4) Udzielenie absolutorjum, 5) Zmiana statutu, 6) Wybór władz klubowych, 7) Wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu następne W. Z. odbędzie się w tymsamym dniu i miejscu o godz. 10 rano bez względu na ilość obecnych.

*

Sekcja Ping - pongowa ŻKS. Hasmonea urządza w dniu 4 listopada br. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym **turniej o mistrzostwo Klubu** o 5 nagród w żetonach.

*

Sekcja kolarska ŻKS. Hasmonea komunikuje że rozdanie nagród za wyścigi „zamknięcia sezonu" 27 bm. nastąpi w niedzielę 3 list. o godz. 8 wiecz. w lokalu Klubu ul. Friedrichów 5.

*

Zarząd ŻKS. Hasmonea reaktywuje swą **sekcję hockeja na lodzie.** Zgłoszenia przyjmuje codziennie Sekretarjat Klubu.

*

Walne Zebranie Ż. K. S. „Jutrzenka" odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 9 rano w lokalu Klubu przy ul. Krasickich 18

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

Bezprzykładna ofiara siostry.

PRZEZ CIERNIE I PUSZCZE SZŁA PIESZO, BY URATOWAĆ BRATA Z SZPITALA WARJATÓW.

Nowy Jork, 1 listopada.

Sędzia amerykański, Mill, nie lubi aby mu przeszkadzano, w czasie odpoczynku. Wybrał więc sobie w tym celu **domek myśliwski w stanie Maine,** na granicy kanadyjskiej, położony w dziewiczej puszczy i otoczony taką gęstwiną, że poprostu do niego dostać się nie można.

A jednak przez tę gęstwinę przedarła się do niego **jedna z miljonerek amerykańskich, była hrabina Yarmouth, która 10 mil angielskich,** tj. o-**koło 16 kilometrów szła pieszo, rozrywając rękami ljany i nie dbając o to, że ciernie rozdzierają jej ręce i nogi.**

W podartem odzieniu, cała pokrwawiona i w stanie ostatecznego wyczerpania, dotarła do siedliska sędziego, **aby mu złożyć miljon dolarów jako kaucję, w celu wypuszczenia jej brata ze szpitala warjatów, w którym go osadził wyrok sądowy.**

Sędzia Mill był bardzo wzruszony tem poświęceniem, ale nic nie mógł zrobić przeciw prawu, a na korzyść brata miljonerki.

Sprawa bowiem tego brata, niejakiego mister Wherry przedstawiała się bardzo groźnie. Mianowicie mr. Wherry był ożeniony ze sławną ongiś aktorką. W ciągu małżeństwa dowiedział się o jej przeszłości pewnych szczegółów, z których wywnioskował, że głośny i bogaty architekt nowojorski, Reyclair odegrał w jej życiu pewną rolę.

Powodowany zawiścią Wherry **zastrzelił architekta,** dostał się do więzienia i groziła mu kara śmierci za morderstwo. Rodzina oskarżonego, wielokrotnego miljonera, nie żałowała pieniędzy na adwokatów, ale dla Wherry'ego nie było innego ratunku jak szpital warjatów.

Znakomitości lekarskie, niewiadomo czy z przekonania, czy też z litości dla rodziny, orzekły, że Wherry jest człowiekiem niepoczytalnym, a na podstawie tego orzeczenia sąd postanowił jego internowanie w zakładzie dla obłąkanych w Matteawanie.

Po kilkumiesięcznym tam pobycie stan Wherryego tak się poprawił, że rodzina **wniosła podanie o jego uwolnienie,** spotkała się jednakże z odmową sądu, a wspomniana romantyczna wyprawa jego siostry nie odniosła też żadnego skutku.

Wobec tego matka i siostra Wherryego kupiły w pobliżu Matteawanu dom, ażeby być bliżej internowanego i ciągle się nim opiekować. A że miłość rodzinna nawet w kołach miljonerów jest rzeczą piękną, więc Ameryka śledzi ze współczuciem te troski i zdarzenia rodziny Wherrych.

Tragedja rodzinna w Budapeszcie

Budapeszt, w listopadzie.

(=) Wielkie wrażenie wywarła w Budapeszcie **wstrząsająca tragedja,** która rozegrała się w mieszkaniu znanego w tutejszych kołach to warzyskich **prokurenta bankowego Ernesta Perenyiego.** Perenyi został niedawno zredukowany i znalazł się w kłopotliwem położeniu majątkowem. Toteż onegdać za zgodą rodziny zastrzelił 40-letnią żonę i 19-letnią córkę, poczem **sam odebrał sobie życie.** Wszyscy troje pozostawili listy stwierdzające, że Perenyi popełnił straszliwy czyn z upoważnienia **drogich sobie osób.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, 3. listopada 1929.

Warszawa, 1411 16.20 Muzyka płyt gramof. 17.40 Muzyka włoska w wykonaniu Reprez Orkiestry P. R. pod dyr. Al. Sielskiego. 20.30 Koncert popularny: Orkiestra P. R. pod dyr J. Ozimińskiego. M. Polińska-Lewicka (sopran) i prof. L. Urstein (akomp.) 23.00 Muzyka taneczna z „Oazy"

Kraków 312 20.00 Transm. z Poznania. 23.00 Transm z Warszawy 24.00 Transm. z Wieży Marjackiej.

Poznań 334 17.00 Koncert z płyt gramofon 17.45 Audycja dla dzieci w wykonaniu p. Z. Noskowskiego, art. Teatru Polskiego 18.50 Koncert popołudniowy O. Karpacka (fort.), A. Karpacki, art op pozn (baryton) 20.30 Koncert wieczorny. Transm. do Krakowa i Katowic. W programie: Bizet, Moniuszko i innych

Katowice 408 16.20 Koncert pop z udz. zespołu instrum. P. R. w Katowicach 22.35 Kom P. A. T.

Wilno 385 20.30 Koncert kameralny org przez Pol R. w Wilnie W programie: Moniuszko, Paderewski i in. 23.00 Transm. rewji murzyńskiej z Wystawy „Radjo i światło" Philipsa w Wilnie

Wrocław 253 20.00 „Cosi Fan Tutte" opera komiczna w 2 aktach Mozarta. Wykona Kameralna Opera Berlińska.

Brno 342 19.00 Uwertury wagnerowskie

Londyn 356 17.45 Recital fortepianowy Steuermanna 22.05 Koncert kameralny. Wyk. Trio Kutscher oraz Margot Hinnenberg (sopran)

Sztutgart 360 19.30 Transm. z Teatru Narodowego w Mannheimie. „Carmen" opera w 4 aktach Bizeta.

Frankfurt 390 19.30 Transm. z Teatru Narodowego w Mannheimie „Carmen" opera w 4 aktach Bizeta.

Bukareszt 394 21.00 Recital fort. Nadi Chepop 21.45 Recital wokalny Walentyny Cretzoiu.

Berlin 418 19.00 Rosyjskie pieśni ludowe i kołysanki. Wyk. Duet Gardanow.

Rzym 441 21.02 „Romeo i Julja", opera w 3 aktach Zandonajego.

Langenberg 473 20.00 „Fidelio" opera w 2 aktach Beethovena.

Praga 487 21.00 Recital skrzypcowy Theinerowej.

Wiedeń 516 16.00 Lekki koncert kapeli Geiger. 18.30 Muzyka kameralna.

Königswusterhausen 1635 20.30 F. J. Hirt (fort.) odegra Ravela-Sonatinę i 2) Debussy'ego — a) „La Ruerta del Vino", b) „Ondine" i c) „Minstrels"

RĄDJOAMATOR

który chce mieć dobry odbiór powinien zaopatrzyć się w:

Anodowe baterje „Energos" Akumulatory „Ergs"

Żądać we wszystkich sklepach radjowych.

Poniedziałek, 4. listopada 1929.

Warszawa 1411 16.45 Muzyka z płyt gramof. 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji" Orkiestra „Złota Lira" pod kier. P. Schwarzmana 19.25 Muzyka z płyt gramof. 20.30 „Księżniczka Geroldstein", opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha 23.00 Muzyka lekka z „Oazy"

Kraków 312 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej

Poznań 334 17.10 Lekcja gry szachowej (p. J. Machalski-. 17.45 Koncert popołudniowy Z Budzyńska (sopran), K. Kaulfusówna (skrz., J. Komorowska (akomp.) 20.30 Transm z Warszawy Operetka „Księżniczka Geroldstein" J. Offenbacha 22.45 Lekcja tańców

Katowice 408 20.30 Transm. operetki z Warszawy.

Wilno 385 17.30 Audycja dla dzieci Bajki wygł. Z. Tokarczykowa 20.30 Transm z Warszawy

Wrocław 253 19.05 Koncert kompozycji Mendelssohna.

Brno 342 20.00 „Faworyta Maharadży" operetka E. Star'ego

Franfurt 390 17.00 Pieśni indyjskie odśpiewa pani Zimmermann-Ben.

Bukareszt 394 21.00 Koncert Kwartetu Zespołu Muzyki Kameralnej.

Berlin 418 18.00 Pieśni E. J. Wolffa, Czajkowskiego i innych.

Stockholm 436 18.30 Koncert rosyjskiej orkiestry Saszy Michejewa.

Daventry 479 21.00 Koncert muzyki współczesnej Wyk E. Steuermann (fort.) i Margot Hinnenberg-Lefebre (sopran).

Praga 487 21.00 Koncert Dyr. O. Jeremias 21.30 Recital fortepianowy prof. Hermana

Wiedeń 516 16.00 Koncert popołudniowy kwartetu Silving. 20.05 Recital skrzypcowy Antoni Sala

Monachjum 533 21.35 Koncert solistów Wyk. Licco Amar (krz.), R. Staab (fort.)

Budapeszt 550 20.30 Koncert orkiestry operowej. Dyr. O. Berg.

GIEŁDY.

Giełda w Paryżu i Warszawie z powodu święta nieczynna.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 2. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.33 i pół Londyn 25.17 3/8 N. Jork 5.15.90 Belgja 72.20 Włochy 27.03 Hiszpanja 73.45 Holandja 208.25 Berlin 123.40 Wiedeń 72.55 Sztokholm 138.60 Oslo 138.25 Kopenhaga 138.25 Sofja 3.72 Praga 15.27 i pół, Warszawa 57.90 Budapeszt 90.27 i pół Białogród 9.12 i pół Ateny 6.70 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 3.08 i pół Helsingfors 12.95 Buenos Aires 213.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 2. listopada. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.48 Belgrad 1255 3/4 Berlin 169.83 Bruksela 99.25 Budapeszt 124.12, Bukareszt 4.23 7/8 Kopenhaga 190.15 Londyn 34.63 i pół Madryt 101.20 Medjolan 37.20 Nowy Jork 709.65 Oslo 190.10 Paryż 27.95 i pół Praga 2102 i ćwierć Sofja 5.13 Sztokholm 190 i pół Warszawa 79.83 i pół Zurych 137.55 Amerykańskie 708.70 Niemieckie 169.60 Jugosłowiańskie 12 i pół Czeskie 21 i ćwierć Węgierskie 124.29 Szwajcarskie 137.20 Renta lutowa 0.935 Bankverein 21.55 Kreditanstalt 52.20 Kompas 13.80 Laenderbank 26 Merkury 20.10 Bank Obrotowy 1044 Żywnosteńska 107 Czerniowce 42 Austr. kol. państw. 22.60 Kolej połudn. 7.89 Browary 113.75 Alpiny 36.70 Berg u. Huetten 888 Krupp 11 Rima 117.25 Siersza 13.75 Zieleniewski 64.75 Karpaty 4.45 Galicja 35.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 2. listopada. (Tel. G. P.) Nowy Jork 487.95 Holandja 12.08 7/8 Francja 123.83 Belgja 34.86 i ćwierć Włochy 93.18 Niemcy 20.40 Szwajcarja 25.17 i ćwierć Hiszpanja 34.29 Danja 18.21 i 1/8 Szwecja 18.16 5/8 Norwegja 18.20 i pół Portugalja 108.25 Helsingfors 194.12 Praga 164.70 Budapeszt 27.91 Belgrad 276 Sofja 673 Rumunja 816 Konstantynopol 1029 Ateny 375.12 i pół Wiedeń 34.72 Warszawa 43.51

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 2. listopada

Tendencja spokojna. Obrót średni.

WALUTY: Dol. ameryk. 8.88.00—8.89.00 dolary kanad. 8.80.00—8.81.00.

OGŁOSZENIA.

PENSJONATY I LETNISKA
10 groszy za wyraz.

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

POMOC LEKARSKA.

Zakład techniczno-dentystyczny
H. FELIXA
przeniesiony został z Rynku 37. na ul. Trzeciego Maja 12. II p. nad kawiarnią „Louvre". Winda do użytku. Tel. 56—02. 8350

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki
Dr. I. MUND b. sek. szpitali wied. i lwowsk. ordynuje od 8-10, 2-6, w niedzielę od 9-1. LWÓW, ASNYKA 1, (róg Piłsudskiego) Tel. 48-01. — Leczenie żylaków

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55-20. 7689-4

SPECJALISTA chorób jamy ustnej i zębów lekarz-dentysta H. Pass, Krótka 2. róg Gródeckiej 60. Zęby sztuczne po cenach zniżonych na dogodne spłaty. 8108-4

Specjalistka chorób skórnych i wenerycz. b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechn.
Dr. FRISCH-SAWICKA
ordynuje dla kobiet od 2—5. **OBECNIE UL. ŁOZIŃSKIEGO 9.** Naprzeciw Kawiarni Szkockiej. 8383

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

6. LISTOPADA POCZĄTEK XVIII. GRUPY ZAWODOWEJ
na Kursach Samochodowych
Inż ALEKS. JUHREGO, Lwów, Kopernika 54. — Opłata ratami. Dla wiezam żnych ulgi — Informacje udziela Zarząd Kursów od 9-tej do 8-mej wiecz. Wpisy codziennie.

KURS TEORJI OGRODNICTWA
zimowy, 4-miesięczny, koedukacyjny, organizowany przez Małopolskie Towarzystwo Rolnicze.
Są jeszcze wolne miejsca — zapisy trwają.
Zgłaszać się: Biuro Ogrodnicze M. T. R. Kopernika 20, I. p. drzwi 4.

BIURO TŁUMACZEŃ SĄDOWYCH.
Przyjmuje tłumaczenia wszelkich dokumentów z obcych języków na język polski, jak i odwrotnie.
Zlecenia zamiejscowe załatwia odwrotnie.
DYR. P. RUTKOWSKI Lwów, ul. Św. Zofji 5. II 8316-3

LEKCJE francuskiego, niemieckiego, fortepianu udziela rutynowana nauczycielka szybką łatwą metodą. Ceny umiarkowane. Ziemiałkowskiego 6. I. piętro, drzwi 4. Od 2—8. 8299-2

BEZPŁATNE lekcje dywanów — równocześnie wyuczam wszelkich artystycznych robót ręcznych. Karpińskiego 15. 8309-2

Kursy Maturyczne Dokształcające
„WIEDZA"
Kraków, ul. Studencka 14 I. p.
przygotowują na ustnych lekcjach kursów zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek programow i miesięcznych tematów, do egzaminu dojrzałości gimn. i semin. naucz. oraz do każdego egzaminu wstępnego lub nadzwyczajnego 7605

OBRAZY pierwszorzędnych malarzy polskich w „Zachęcie", ul. Legjonów 7 8386

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

PRZYJMĘ panienkę z dobrego domu z całem utrzymaniem od 1. listopada H. Solecka, Szaszkiewicza 2 I. p. 8258

3 POKOJE, kuchnia, komfort z meblami lub bez natychmiast do odstąpienia, Łyczakowska 96 między 3—5. 8385

ELEGANCKI pokój (łazienki) z utrzymaniem dla 2 osób wynajmę, Romanowicza 5, drzwi 8. 8359

POSADY POSZUKIWANE.
8 groszy za wyraz.

PROKURZYSTA jednej z największych instytucji finansowych we Lwowie, kierownik oddziału wekslowego, posiadający akademickie wykształcenie handlowe, 15-letnią praktykę bankową oraz referencje najbardziej znanych osobistości siła pod każdym względem pierwszorzędna i reprezentacyjna poszukuje w godzinach popołudniowych i wieczornych zajęcia w charakterze szefa względnie jego zastępcy, sekretarza lub korespondenta. Zgłoszenia pod „Pełnomocnik" do administracji. 8373-3

HANDLOWIEC starszy, posiadający wielką praktykę, nadzwyczaj pracowity, energiczny, uczciwy, znający bardzo dobrze pracę bufetowo-restauracyjną oraz kolonjalną, mogący w zupełności zastąpić właściciela, obejmie posadę na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia „Gazeta Poranna" dla „Bezwzględnie uczciwy". 8363-2

ZDOLNY, MŁODY BUFETOWIEC dobrze obeznany w swoim fachu, poszukuje odpowiedniej posady od zaraz. Łaskawe oferty do Małopolskiej Ajencji, Lwów, Chorążczyzny 7, pod „Sumienny". 8389-2

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 8337-12

KSIĘGOWY z praktyką przynajmniej dwuletnią, samodzielny zostanie natychmiast przyjęty jako druga siła. Oferty pisemne z odpisem świadectw i podaniem wymagań składać w „Gazecie Porannej" pod „Fabryka". 8379-3

APTEKA w Schodnicy poszukuje od zaraz starszego asystenta lub młodszego magistra z praktyką. Reflektuję tylko na stałego współpracownika. 8366-3

15 ZŁ. DZIENNIE nietrudno zarobić lekką pracą piśmienną. Zgłoszenia firma Carbon, Gdynia. 8326-4

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

KUPIĘ młodego dowbermana. Zgłoszenia do Adm. pod „Dowberman". 8380

FORTEPIAN czarny krótki, krzyżowy okazyjnie sprzedam. Zyblikiewicza 16. I p. do godz. 4. 8378

SYPIALNIA jesion kwiecisty sprzeda Haszczyński, stolarnia Kalecza 16. 8367

ZIMOWE kołdry, koce, pledy, materace, pierzyny, poduszki, prześcieradła, sienniki poleca najtaniej
KAZ. SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. tel. 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona.

FUTRA okazyjnie sprzedaje i przyjmuje do komisowej sprzedaży „UNIWERSUM" Składnica komisowa, Lwów, Pasaż Mikolascha. 8163-20

FORTEPIAN niezwykle dobry, prawdziwie kupującemu sprzedam tanio. Kopernika 26. Skleniarski. 8360-3

PIECE żelazne szamotowe, wiecznie płonące poleca Rentschner, Legjonów 37. 7822-10

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Buczacz, Uszer Buchwald. 8383

MAYSENHALTER, Sobieskiego 5./II. poleca kapelusze oraz przerabia. Ceny najniższe. 8384

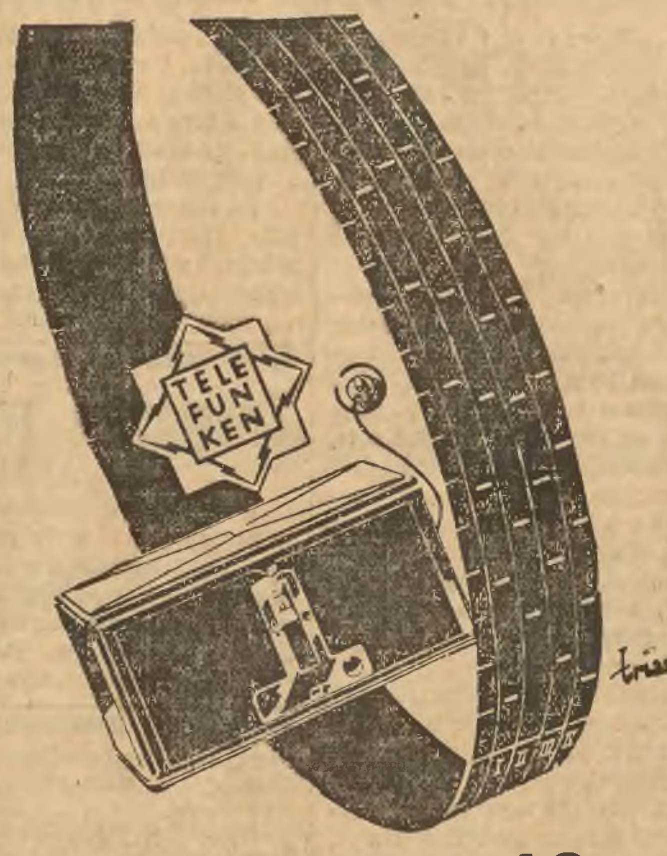
TOMASZ ZIĘBA unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kraków, rocznik 1901 r. 8338-3

BIURKA i urządzenia biurowe oraz różne meble poleca Spółka Rzemiosł Krajowych, pl. Halicki 10 (dziedziniec. 8398

PULOWERY, żakiety, reformy, pończochy, z najlepszej wełny wykonuje Chary, Żółkiewska 65. 8396

POWRÓCIŁEM z Krynicy i polecam nowo zaopatrzony skład zegarów zegarków, budzików oraz pracownię zegarmistrzowską. Ceny umiarkowane. Gwarancja za dobry chód. Jan Mięsowicz, konserwator zegarów wieżowych we Lwowie, ul. Sapiehy 25. 8240-5

Odbiór stacyj nadawczych Europy dostępny już dla każdego!



TELEFUNKEN 40
ZBYTECZNA ANTENA ZEWNĘTRZNA.
Automatyczne dostrajanie się do żądanej stacji.
Interesujące broszurki w składach radjowych gratis.
TELEFUNKEN
Najstarsze doświadczenie. Najnowsza konstrukcja.

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową PKU. Lwów na nazwisko Jakób Lewi Krim. 8400

APTEKA realna w Dobromilu od 1-go lutego 1930 do wydzierżawienia. Bliższych wiadomości udzieli Dr. Kotłowski w Dolinie. 8260-3

KOŁO mieszane T. S. L. w Mościskach unieważnia skradzioną pieczątkę z napisem „Bibljoteka Koła T. S. L. w Mościskach". 8374-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną licencję szoferską Nr 26. Województwa tarnopolskiego Włodzimierz Mandiuk, Trembowla. 8372

OSTATNIE nowości koronek i kołnierzyków do sukień w wielkim wyborze poleca najtaniej Piepes, Lwów, Boimów 7. 7476-10

UBRANIA robotnicze granatowe i srebrnokolorowe sprzedaje po tanich cenach „Pallium". Ormiańska 3. Tel. 54—24. 8174-?

FEJLETON „GAZ. POR." z 4. XI. 1929.

MAKS BRAND. 64

TYGRYS

Tłumaczył F. Rychłowski

Mary Dover podniosła ku niemu oczy pytająco.

— Dziewczyna — ciągnął dalej — szczera i prosta, jak dziecko, a mająca rozum dojrzałego mężczyzny, walcząca zawsze otwarcie i uczciwie, a posiadająca swoistą, przepyszną dumę. Wyobrażam sobie, jak takie dziewczę, nie mając żadnego polecenia, wpada do poważnego domu, chronionego konwencjonalnemi zaporami... jak te wszystkie zapory przełamuje, jak sobie łatwo daje radę z głupim portjerem, jak domaga się rozmowy z takim starszym, sztywnym panem...

Mary Dover kręciła się niespokojnie na fotelu, czerwieniejąc, to znów blednąc na przemiany.

— ...Jak ten starszy pan początkowo jest zdziwiony, a potem poprostu zachwycony... tobą, moja maleńka!

Oblała się cała szkarłatem, ręką przycisnęła bijące mocno serce.

— A teraz jeszcze tylko jedno pytanie... Choć nie, to zupełnie niepotrzebne. Mary, ty kochasz Jacka!

— Ja...

— Dziecko drogie, czyż nie widzisz, jaki jestem uradowany? I nawet nie mogłoby być inaczej. A wiesz, dlaczego? Widzisz, mówiłaś, że w Tangle nazywają Jacka Tygrysem. Nazwa zupełnie trafna; a mam wrażenie, że i ty masz w sobie również coś z tygrysa. Nie widzę tedy żadnej przeszkody: kochasz go, a on musi być w tobie zakochany po uszy...

— Panie Lodge! — zakrzyknęła cicho. — Kiedy mi pan to mówi, wydaje mi się to szczęście już takiem bliskiem! ...Ale nie o sobie tylko, lecz i o nim muszę myśleć. Może przez jakiś krótki czas bylibyśmy szczęśliwi, ale ileż to razy zdarza się, że ludzie żenią się dla przelotnego kaprysu, a potem męczą się przez całe życie! Jakże jabym sobie dała radę wśród jego znajomych?

— Ze mną jakoś dałaś sobie radę odrazu!

— Ach, to dlatego, bo i w panu jest coś z tygrysa, panie Lodge. Ale inni możeby się śmiali ze mnie... przecież należę do zupełnie innej warstwy ludzi... Na razie jednak trzeba go przedewszystkiem wydobyć z Tangle! Niechże mnie pan wreszcie zrozumie! Tu idzie o jego życie!

— Zdaje mi się, że masz zupełną rację.

— No, nareszcie — odetchnęła z ulgą. — A ja myślałam, że pan to ciągle jeszcze uważa za żart, za zabawkę. Więc niechże pan pośle kogo po niego, zanim się ściemni.

— Jeden tylko w tem kłopot: on nie przyjdzie.

— Jakto? — krzyknęła zdumiona. — Czyliż pan nie jesteś jego ojcem?

— Gdyby w tym wypadku posłuchał mnie, wyparłbym się go. Ale o to nie ma obawy. Nie usłuchałby mnie z pewnością.

— Cóż zatem myśli pan robić? Bo coś zrobić się musi.

— Oczywiście. Skoro jednak ja sam nic zrobić nie mogę, liczę tylko na twój wpływ, moje dziecko.

— Na mnie?... Tak go prosiłam, aby sobie poszedł, a ani się ruszył!

— Bardzo się z tego cieszę.

— Cóż więc mam począć aby wrócił do domu?

— Poprostu poślubić go — odpowiedział William Lodge.

Podniosła się pomału z fotelu. Lodge wstał również i postąpił ku niej.

— Jak pan może mówić coś podobnego? — odpowiedziała ze smutkiem w głosie. — Czyż pan nie widzi, że należymy do dwóch odrębnych zupełnie światów?

— Drogie dziecko, powołam się tu na własne słowa Jacka. Twierdzi on, że są tylko dwie kategorje kobiet: z sercem i bez serca. Ja również jestem tego zdania. A że Jack ma dobry gust, o tem jestem od dawna przekonany... Dziecko moje, nie potrzebujesz się niczego absolutnie obawiać.

— Czyżby to było naprawdę możliwe? — szepnęła.

(C. d. n.)



ŚNIADANIE,

spożywane przed rozpoczęciem całodziennej pracy zasługuje na specjalną uwagę, jako pierwsze przyjmowane przez nas rano pożywienie. Wypoczęty organizm powinien otrzymać taki pokarm, który zdoła go uczynić silnym i energicznym na cały dzień.

OVOMALTINE

dzięki swej wysokiej wartości djetetycznej i niezrównanej sile odżywczej znakomicie odpowiada temu zadaniu. Filiżanka Ovomaltine'y, przyjęta na pierwsze śniadanie, pozwoli każdemu przetrwać bez zmęczenia całodzienną pracę.

W sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Dr. A. WANDER, T. A., BERN
(Szwajcarja)

Proby na żądanie wysyła gratis przedstawiciel na Polskę:

L. FAVRE. WARSZAWA
Rymarska 16.



Tylko w solidnych sklepach,

gdzie właścicielowi zależy na tem, dać swej klienteli towar jaknajlepszy, otrzymacie, Szanowne Panie, mydło „Kołłontay z pralką". Mydło marki ogólnie zaprowadzonej jest artykuł o niewielkim zysku, lecz solidni kupcy wolą swą klientelę zadowolić, aniżeli narzucić jej coś innego, na czem parę groszy więcej zarobić by mogli. Wspierajcie, Szanowne Panie, tych kupców, kupując u nich i inne towary, na których zarobek jest większy. Dajcie, Szanowne Panie, pierwszeństwo tym sklepom, które prowadzą ulubione przez Was, to dobre, aromatyczne i nawskroś czyste mydło „Kołłontay z pralką". Zaskarbić sobie zaufanie Szanownej Pani i ją zawsze zadowolić, była i jest przewodnią zasadą naszej fabryki.

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Generalny Zastępca na Lwów: Bernard Litwak, Lwów, Zyblikiewicza 45.

Nowo otworzony pokój do śniadań, handel delikates i restauracja pod firmą:

„HOWERLA"

we Lwowie, ul. Ruska l. 16
tel 75—92

otrzymała po dłuższych wyczekiwaniach pozwolenie dnia 19. października 1929 **na sprzedaż wódek i likierów** wszelkiego rodzaju — również polecą jak dawniej śniadania, obiady i kolacje. — PIWO pilzneńskie i żywieckie. WINA i MIODY.

NIEMOC PŁCIOWĄ

usunie się niezawodnie **najnowszym** aparatem (cud obecnej doby). Korzystne prospekty wysyła się za Zł. 1·— w znaczkach pocztowych.
General Eksport „VIRILITY"
Lwów, Sykstuska 7.

Zawiadamia się

że o godz. 9-tej w dniu 11. listopada br. odbędzie się w magazynie odbiorczym na głównym Dworcu we Lwowie publiczny przetarg przedmiotów znalezionych. 8365

Wszelkiego rodzaju FUTRA najmodniej i najsolidniej wykonane w Magazynie i pracowni futer
E. SOLIK (J. Solika wdowa)
Lwów ul. Sobieskiego 4.

Ostra zima się zbliża

Należy się już zaopatrywać w najrozmaitsze **pantofle, papucze, berlaczy** itp. **ciepłe obuwie**, które poleca i wykonuje na zamówienie znana **fabryka pantofli przy ul. Wronowskich 4.** (boczna Kopernika, telef. 59—88). 6675-30

OSTRZEŻENIE. Ostrzegam że za długi zaciągnięte i zaciągane przez moją żonę Augustynę nie odpowiadam, st. sierż. W. P. Stanisław Filipek, Kleparowska 24. 8328-3

Na system amerykański sprzedaje meble **NA RATY** każdemu bez poręczyciela
„FAMETA" FABRYKA MEBLI Ska z ogr. odp.
LWÓW ul. KRASICKICH 18a
bez podwyższenia cen.

WYTŁACZAM DESEŃIE NA PŁASZCZACH pluszowych, czyszczę, czernię odświeżam, przerabiam
M. Wolańska
LWÓW, SOBIESKIEGO 12. Tel. 17—04.

Okazja! **Sypialnia zł 600·— Salonik zł 350·—**
i inne meble na dogodnych warunkach, również i na prowincję sprzedaje magazyn mebli **Herman Münzer** LWÓW, Trybunalska 4.

Najcudowniejsze

balsamicznie orzeźwiające zapachy
PERFUMY I WODY KOLOŃSKIE NA WAGĘ
— oraz oryginalne flakony —
poleca bezkonkurenc. tylko Perfumerja
S. FEDERA, Lwów. Sykstuska 7

NERWOL

chemika Dra FRANZOSA jedyny radykalny i wypróbowany środek nacierania przeciw

REUMATYZMOWI

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p.
Żądać w aptekach. Żądać w aptekach.
Wyrób i główna sprzedaż:
APTEKA MIKOLASCHA
Lwów, Kopernika l.

NAJMODNIEJSZE stylowe karnisze nadeszły. Ramowanie obrazów. Obrazy artystyczne. Helzel, Pasaż Hausmana 3. 8315-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Grzegorza Wijatyka, ur. 1889 z Wierzbowa, wydaną przez P. K. U. Brzeżany. 8322-3

M E B L E

wszelkiego rodzaju, solidnie najtaniej w SPÓŁCE RZEMIOSŁ KRAJOWYCH dawn. Miejska Wystawa plac Halicki 10 (dziedziniec).

NAPRAWIA, czyści, strzyże dywany perskie, smyrneńskie i fabryczne prędko, solidnie, tanio. Borkowska, Bernardyński 12. Sklep Kilimów. 8401

MIÓD PSZCZELNY

pod gwarancją **tegorocznych zbiorów,** z własnej pasieki przemysłowej, który wysyłam stale za pobraniem w blaszankach wraz z portem i opakowaniem. Hurtowne zamówienia 100 kilgr. 320 zł loco Zborów. Gatunki: deserowy 5 kg. 18 zł. deserowy 10 kg. 35 zł., łąkowy leczniczy 5 kg. 20 zł., łąkowy leczn. 10 kg. 38 zł.
KAROL MORAWSKI, Eksport Miodu, Jarczowce, pow. Zborów. 8324

„LUCJANA" **Specjalny** magazyn **pończoch, trykotaży i bielizny damskiej** sprzedaje **pierwszorzędne** wyroby **najtaniej** **Halicka 19.**

!!! Za 125 złotych miesięcznie !!!

płacony h przez 3 lata

!!! 100-sążniowa parcela pod własne osiedle !!!

15 minut jazdy tramwajem od centrum miasta

przystanek tramwajowy na miejscu.

Terena suche, równe, frontowe. — Łatwość doprowadzenia elektryki. gazu i wodociągów

!! Parcele o ogromnej przyszłości !!

Cena zł. 45·— (Dol. 5) do zł. 54·— (Dol. 6) za 1 sążeń².

Zgłoszenia:

„PEZET" Lwów ul. Akademicka l. 23 I. p.

Na 24 do 36 rat mies. Na 24 do 36 rat mies.

NOWA DZIELNICA LWOWA

PARCELE BUDOWLANE

Przystanek tramwajowy na miejscu. — W najbliższem sąsiedztwie elektryka, gaz i kanalizacja najbardziej przemysłowa okolica miasta.

TANIE WŁASNE OSIEDLE lub NAJLEPSZA LOKATA OSZCZĘDNOŚCI.

Ceny od 45 Zł. do 54 zł. za sążeń²

Na spłaty ratalne 2 do 3-letnie!

Zgłoszenia codziennie pomiędzy 9—11 przedpoł.

„PEZET", Lwów, ul. Akademicka 23, I. p.

RADJO aparaty najnowszych typów — oraz części składowe. Aparaty do odbioru obrazów, Aparaty głośnikowo-gramofonowe dla Szkół, Kin, Restauracyj, Kawiarń, Związków i t. d. zastępujące znakomicie orkiestry o niezrównanej sile głosu, poleca tanio i na dogodnych warunkach:

Pierwsza Małop. wytw. radjoaparatów

LWÓW **„WARRADJO"** JANOWSKA 37.

Tel. 3033. Tel 3033. — —

W nowocześnie urządzonem laboratorjum uskuteczniamy solidnie wszelkie przeróbki i naprawy.

PRODUKTY Z SOLI NATURALNYCH

pochodzących z Wód

VICHY

Źródeł Rządu Francuskiego

Sole Vichy-Etat dla przygotowania samemu wody ułatwiającej trawienie.

Pastylki Vichy-Etat 2 lub 3 po posiłku ułatwiają trawienie.

Comprimés Vichy-Etat dla przygotowania wody alkaliczno gazowej.

Żądajcie marki VICHY-ETAT

KAŻDY MOŻE ZDOBYĆ FORTUNĘ

Grając na Loterji Państwowej

Skorzystaj z okazji i nadeślij do Kolektury Loterji Państwowej Nr. 184, w Warszawie, ul. NALEWKI 33,

swoje imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz los po cenie nominalnej do 1-ej klasy 20-ej Polskiej Państwowej Loterji, wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego Astrologa SZYLLERA-SZKOLNIKA, na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologji, po uprzedniem wpłaceniu do **P. K. O. na Nr. 16301,** lub też przekazem pocztowym należytości za 1/4 losu — 10 zł., 1/2 losu — 20 zł., 3/4 losu — 30 zł., cały los 40 zł. oraz na koszta pocztowe **75 gr.** na list polecony. Życzącym wysyłamy za zaliczeniem.

Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki.

GŁÓWNA WYGRANA 750.000 zł.

Co drugi los wygrywa!!!

Ciągnienie odbędzie się 14 listopada i 15 listopada r.b. O każdej i wygranej stawce zawiadamiamy natychmiast.

UWAGA: Do każdego losu Kolektura dołącza podobiznę P. Szyllera-Szkolnika z własnoręcznem potwierdzeniem wybranego przezeń numeru. Na losy wybrane przez P. Szyllera-Szkolnika do poprzedniej loterji padła procentowo **wielka ilość wygranych!!**

Listy dziękczynne do sprawdzenia w naszej kolekturze.

Piece żelazne

Rentschner, Legjonów 37

Każdemu bez poręki sprzedaje firma **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 1. Telef. Nr. 43-39.

MEBLE wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

Znaczki pocztowe:

Wysyłam zbieraczom 50.000 znaczków pocztowych najlepszego wyboru z 50—70 proc. rabatem niżej wszystkich cen katalogowych, a za oryginalność zaręczam.

300 znaczków państw bałkańskich różnego rodzaju 7 Marek niemieckich.

300 znaczków Ameryki i Australji różnego rodzaju 6 Marek niemieckich.

2000 znaczków różnych krajów, różnego rodzaju 14 Marek niemieckich.

100 znaczków Rosji sowieckiej różnego rodzaju 4 Marek niemieckich.

400 znaczków Austrji różnego rodzaju 5 Marek niemieckich.

150 znaczków Czechosłowacji różnego rodzaju 7 marek niemieckich.

A. WEISZ, Handel znaczkami pocztowemi Wien, Austja IX, Grüne Torgasse 24. Postfach 149. 8014-2

PAN

dbając o swoje zdrowie powinien zaraz po przeczytaniu niniejszego, zażądać najnowszy zajmujący **cennik** najpewniejszych **prezerwatyw** z 5 wzorami za 2 zł. w znacz. poczt Tuzin zł. 4, 6, 7, 9, 12. Nowość niebywała! Błony meksykańskie. Uwaga! powyższych 5 wzorów wysyłamy tylko jednorazowo. Wysyłka poczt. dyskretna. Zupełna gwarancja. Perfumerja FEDERA Lwów Sykstuska 7 dom własny.

22 zł.

Przepisowy **KOSZ** na śmiecie pocynkowany

„WULKAN"

Pasaż Mikolascha Telef. 1-15.

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

FUTRA męskie i damskie od 650 zł za gotówkę, na raty, wszelkie przeróbki oraz przechowanie futer przez lato we firmie

Wiktora Sichlera synowie.

Lwów, plac Halicki 14. I. p.

Kaktusy i Akcesorja

cebulek, hiacyntów i tulipanów

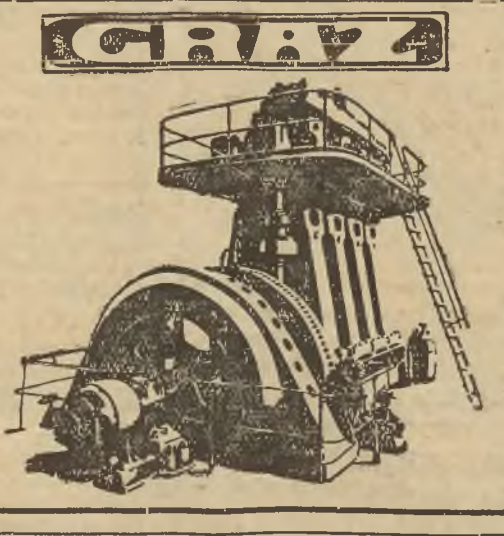
Dr. Z. BACH Lwów, Rynek 2 tel. 67-32.

FABRYKI MOTORÓW

FIRMA ŚWIATOWA

Bezkompresorowe motory Diesla, Motory na gaz ssący, Urządzenia na gaz ssący, Motory naftowe,

Pierwszorzędne firmy z własnem biurem i składem we Lwowie, które interesuje nasze przedstawicielstwo. na okręg lwowski, są proszone o złożenie oferty pod: „O. S. B. — S G. 1962" do administracji pisma



Gracka Fabryka Wagonów i Maszyn

dawniej

J. WEITZER, GRAZ

Silniki Diesla

z kompresorem i bez kompresora

od 30 KM wzwyż.

Pierwszorzędne referencje. - Szybka dostawa. Bezpłatne kosztorysy przez:

Generalne Przedstawicielstwo na całą Polskę

Alfred Eisinger

Kraków, Studencka 2. Skrytka pocztowa 310.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Zdostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6—
Za granicę	zł. 9.50

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie

Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.